

UCHWAŁA W SPRAWIE 30 ROCZNICY ZWYCIĘSTWA NAD FASZYZMEM • OCENA REALIZACJI ZADAŃ GOSPODARCZYCH W STYCZNIU BR. • INFORMACJA O LISTACH OBYWATELI DO KOMITETU CENTRALNEGO PZPR I INNYCH INSTYTUCJI

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 18 bm. podjęło uchwałę w sprawie 30 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem. Następnie Biuro Polityczne wspólnie z Prezydium Rządu dokonało oceny realizacji zadań społeczno-gospodarczych w styczniu br.

Uzyskane wyniki wskazują, że gospodarka kraju rozpoczęła pomyślnie realizację bieżącego planu rocznego. Wyraża się to we wzroście produkcji przemysłowej i budowlanej. Wysokie były obroty w handlu wewnętrznym i zagranicznym. Wykonał swoje zadania transport. Pozytywnym zjawiskiem jest poprawa rytmiczności realizacji zadań. Dobre wyniki stycznia osiągnięto dzięki lepszemu przygotowaniu gospodarki do trudnych zadań bieżącego roku oraz aktywności społeczno-produkcyjnej załóg pracowniczych.

Na tle wyników stycznia Biuro Polityczne i Prezydium Rządu podkreśliły, że niezbędne jest osiągnięcie postępu w racjonalizacji gospodarki zatrudnieniem. W tym celu należy w pełni wykorzystać wnioski płynące z dokonanego przeglądu stanu i struktury zatrudnienia. Istnieje konieczność wzmocnienia dyscypliny wypłat z funduszu płac i użycie skamienia bardziej prawidłowych — zgodnych z ustaleniami planu — relacji między wykonaniem zadań a płacami. Dla umocnienia równowagi rynkowej niezbędne jest również

dodatkowe zwiększenie produkcji na potrzeby rynku.

Oceniając sytuację w zakresie inwestycji Biuro Polityczne i Prezydium Rządu zaleciły koncentrację prac na obiektach przewidzianych do oddania w bieżącym roku. Nastąpić musi wyraźne zwiększenie dyscypliny w tej dziedzinie w połączeniu z dalszym usprawnieniem procesów inwestycyjnych. Należy w sposób rygorystyczny przestrzegać ustaleń o niepodjęciu inwestycji poza planowych inwestycji.

Dokończenie na str. 2

W odpowiedzi na list E. Gierka i P. Jaroszewicza

Więcej maszyn i materiałów budowlanych

Zdecydowana większość zakładów, które otrzymały list od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów, Piotra Jaroszewicza, odpowiedziało podjęciem w bieżącym roku dodatkowych zobowiązań produkcyjnych. Dziś publikujemy zobowiązania dwóch kolejnych przedsiębiorstw.

Więcej odlewów i maszyn postanowili wyprodukować pracownicy Fabryki Obrabiarzek Specjalnych „Ponar-Wiepoła”. Na Konferencji Samorządu Robotniczego załoga „Wiepoła” zadeklarowała wykonanie planu pięcioletniego już we wrześniu. Dodatkowa produkcja wyniesie 4,5 mln zł. Wykonana zostanie dodatkowo jedna obrabiarka specjalna wartości miliona złotych oraz m. in. 20 niewielkich tokarek, wyprodukowanych przez warsztaty szkolne. Ponadto załoga narzędziowni wykona 5 specjalnych stanowisk montażowo-badawczych, które ułatwią przedsiębiorstwu prace nad nowymi rozwiązaniami technicznymi.

Nikogo nie trzeba przekonywać, jak potrzebne są obecnie materiały budowlane. Dlatego też niezwykle cenne jest zwiększenie ich produkcji. Licząc się z dużym zapotrzebowaniem, swoje zadania postanowiła zwiększyć załoga Krotoszyńskich Zakładów Ceramiki Budowlanej. Dodatkowo trafi na rynek z tego przedsiębiorstwa w roku bieżącym po

Rozmowy A. Gromyki z H. Kissingerem

Minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko powrócił 18 bm. do Moskwy. A. Gromyko spotkał się w Genewie w dniach 16-17 bm. z sekretarzem stanu USA, Henry Kissingerem.

Podczas wymiany poglądów potwierdzono raz jeszcze zdecydowanie obu stron do kontynuowania polityki, zmierzającej ku dalszej poprawie stosunków radziecko-amerykańskich, zgodnie z zasadniczymi porozumieniami i układami. Obie strony podkreśliły ważne znaczenie układu na temat dalszego ograniczenia strategii czynnych zbrojeń ofensywnych, osiągniętego podczas spotkania Leonida Breżniewa z prezydentem Geraldem Fordem we Władywostoku, w listopadzie 1974 roku. (PAP)

Sesja naukowa na UAM

Rola Polski w świecie

Dla uczczenia 30-lecia PRL i wyzwolenia Wielkopolski, Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zorganizował sesję naukową na temat „Rola Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w świecie”. W pierwszym dniu obrad udział wzięli m. in.: sekretarz KC PZPR, prof. dr Andrzej Werblan, który wygłosił referat na temat „PZPR w międzynarodowym ruchu robotniczym”, sekretarz KW PZPR — Bogdan Gawroński, wicewojewoda poznański — Romuald Zysnarski, prezydent Poznania — Stanisław Cozaś, wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. dr Janusz Górski, przedstawiciele zaprzyjaźnionych uniwersytetów z Halle, Pławdwi i Rostocku, historycy z różnych ośrodków w Polsce



Referat wygłasza Andrzej Werblan. Fot. — J. Poprawski

Otwierając obrady rektor UAM, prof. dr Benon Miśkiewicz określił charakter sesji jako historyczno-politologicznej. Im bardziej Polska stawia się socjalistyczna, tym bardziej rośnie jej ranga w świecie. Pokolenie naukowców, bądące dziś jej 30-letnie dzieło, korzysta z własnych doświadczeń, które towarzyszyły osobistemu wkładowi w roz-

wój naszej ludowej ojczyzny.

Sekretarz KC PZPR w swym referacie podkreślił trafność włączenia do programu sesji problematyki związków, łączących PZPR z ruchem robotniczym w świecie. Scharakteryzował okres blisko 100-letniej obecności Polaków w tym ruchu, referent skoncentrował uwagę na współczesnych problemach światowego ruchu komunistycznego (sprawy utrwalaenia po koju, istota rewolucji naukowo-technicznej itp.), w których rozwiązywaniu PZPR ma swój udział. Miarą internacjonalizmu naszej partii jest m. in. jej efektywność w działaniu na rzecz rozwoju narodu, wchodzącego w okres budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Problemom budowy państwa socjalistycznego na tle porównawczym poświęcony był referat prof. dr Adama Łopatkę. Referent wykazał, że PRL od 30 lat jest państwem dyktatoru proletariatu i takim będzie jeszcze przez lat bez mała dwadzieścia, przy czym walka klasowa toczy się obecnie głównie w sferze ideologicznej, o rozum i serce narodu. W tezach KC PZPR na 30-lecie PRL, sformułowany został już jednak program zbudowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

O strategii i taktyce PRL w rozwoju Polski Ludowej mówił prof. dr Stanisław Kułbiak, zaś o stosunkach polsko-radzieckich w 30-leciu PRL prof. dr Jerzy Ochmański.

Tematem obrad w dniu dzisiejszym jest rola Polski w walce o rozwiązanie problemu niemieckiego po II wojnie światowej (referent: prof. dr Antoni Czubiński), miejsce i rola Polski w ekonomii światowej (prof. dr Stanisław Wykretowicz), wkład Polski w rozwój nauk społecznych (prof. dr Jerzy Topolski) oraz udział PRL w światowej pro-

Dokończenie na str. 2

Zatopiono kuter KRL-D

Prowokacja wojsk południowokoreańskich

W Phenianie opublikowano oświadczenie stwierdzające, że strona południowokoreańska dokonała prowokacji wobec Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Kuter patrolowy marynarki KRL-D, który z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych zmylił kurs i dryfując, znalazł się w strefie linii demarkacyjnej na wodach przybrzeżnych został zatopiony przez jednostki południowokoreańskie. Kilku członków załogi kutra zostało zatrzymanych. Oświadczenie stwierdza, że nowa prowokacja wojskowa władz południowokoreańskich przeciwko KRL-D ma na celu podsygnięcie wrogości i zwiększenie napięcia między północą i południem Korei. (PAP)

Telefonem ze stolicy Kraju Rad

Spotkanie Wielkopolan z Moskwą (Od własnego korespondenta)

Pierwsze spotkanie 318 uczestników wielkopolskiego Pojazdu Przyjaźni z Moskwą odbyło się na Dworcu Białoruskim. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z członkiem Zarządu Głównego generałem Antonim Siwieckim.

Do Towarzystwa należy tysiące członków, wśród nich także ci, którzy 30 lat temu wyzwalali Poznań. Wielu z nasze miasto, mówi tak, jak A. Siwiecki dobrze po polsku.

Na dworcu witano nas niezwykle serdecznie, także ze

strony biura podróży „Inturist” (odpowiednik Orbisu), spotkanie nie miało nic z formy oficjalnej, a było spotkaniem przyjaźni. Pozdrowienia od mieszkańców Wielkopolski dla ludzi pracy Moskwy przekazał kierownik Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW PZPR — Miron Kolański, który przewodniczy Pociągowi Przyjaźni.

Zamieszkaliśmy w centrum stolicy Kraju Rad, hotelu „Bukareszt”. Nasi gospodarze przygotowali niezwykle interesujący program, dzięki któremu w ciągu kilkunastu dni tutaj pobytu poznamy miasto, jego najciekawsze zabytki, życie mieszkańców. Zwiedziliśmy m. in. centrum Moskwy, w której każdego dnia przybywa od 300 do 450 nowych mieszkań. Obejrzelismy balet „Don Kichot” w wykonaniu tancerzy Teatru Wielkiego. Przedstawienie odbyło się w kremlowskim Pałacu Zjazdów, największym teatrze Kraju Rad. Ten na wskroś nowoczesny budynek mieści także sale konferencyjne, bankietowe, bufety. Ogród Zimowy, a ruchome schody ułatwiają przejście z piętra na piętro tego 6-kondygnacyjnego gmachu.

W Moskwie jest słonecznie, Dokończenie na str. 2

Radzieccy goście w Poznaniu

Do Poznania przyjechała wczoraj grupa dziennikarzy radzieckich — laureatów konkursu wiedzy o Polsce, zorganizowanego dla radzieckich „Prasa Polska” i „Żurnalist”.

Sześciu dziennikarzy z 11-osobowej grupy po zwiedzeniu Warszawy, Gdańska i Szczecina przybyło do Poznania. Są to redaktorzy pism moskiewskich: „Agitator” Aleksiej Władymirov, „Pionier” Stanisław Turin, „Sielskoj Żyżni” Wiktor Mołczanow i „Żurnalista” Siergiej Goliakow. Przyjechali także Polikarp Szafiełta z ukraińskiej gazety okręgowej z Łucka oraz Salemonas Waintranbas z Litewskiej Agencji Telegraficznej.

Goście radzieccy w dniu dzisiejszym spotkają się z dyrektorem MTP, z wicedyrektorem HCP Fabrykę Silników Okrętowych oraz PGR Posadowo. Jutro będą uczestniczyli w spotkaniu w KW PZPR, złożą kwiaty pod Pomnikiem Bo

haterów na Cytadeli oraz zwiedzą miasto i PGR Naramowice. (bran)

Także wczoraj przybyła do Poznania grupa wybitnych artystów opery i baletu z zaprzyjaźnionego z naszym miastem Charkowa, którzy wezmą udział w uroczystym koncercie z okazji 30 rocznicy wyzwolenia Poznania. Wśród nich znajdują się Walentyna Arkanowa, Sonia Koływanowa, Ałła Mołczanowa oraz Eugeniusz Czerwonik. Mikołaj Manojło i Todor Popesku — zasłużeni artyści ukraińskiej SRR.

Radzieccy goście w czasie pobytu w naszym mieście odwiedzą m. in. instytucje artystyczne. (jb)

CO O TYM SĄDZICIE

Z liściem czy bez?

Kiedy przed kilkoma laty zaczęto propagować naklejanie zielonego listka klonu na szyby samochodu — w przypadku gdy posiadacz pojazdu jeszcze niezbyt dobrze i pewnie czuje się za kierownicą — nie sądzono, że ów pomysł zdobędzie sobie prawo obywatelskie. Dziś owa sygnalizacja: „jestem zielony”, nie budzi u nikogo zastrzeżeń, a praktyka wykazała, że pozwala uniknąć wielu kolizji.

Rozpamiętałem wielu początkujących kierowców, dlaczego korzystają z wspomnianego oznaczenia swej nikłej jeszcze umiejętności prowadzenia pojazdu? Zawsze słyszałem jednoznaczny odpowiedź: dlaczego mam się narażać na różne niespodzianki, dlaczego nie mam ostrzegać innych, że jestem początkującym? A zatem — asekuracja z jednej strony, ostrzeżenie — z drugiej. Wprawdzie sploty się także osoby, które uważają, iż sygnalizowanie braku umiejętności przyniosłoby im ujmę, ale — powiedzmy szczerze — są to raczej wyjątki.

Ten nader praktyczny „wynalazek”, który wzbudza zainteresowanie nawet samochodziarzy z zagranicy, nie jest wszakże należycie wykorzystany. Raz dlatego, że właśnie nie każdy początkujący kierowca chce się w taki sposób wyróżnić od innych, tych już w pełni rutynowych, po drugie dlatego, że nikt nigdzie nie sprzecywał, jak długo należałoby listek klonu zachowywać na szybie pojazdu.

I oto trafiamy w sedno sprawy: kto i jak długo ma tym specjalnym oznakowaniem ostrzegać innych użytkowników dróg, że jeszcze nie umie tak sprawnie jeździć, że należy na niego uważać, że lepiej jechać za nim czy przy nim raczej ostrożnie?

Podjął ten temat niedawno tygodnik „Motor”. Autorzy opublikowanego tam artykułu postulują, aby zielony liść zaprawdzać jako obowiązkowy dla każdego początkującego kierowcy i dla takich użytkowników samochodów, którzy spowodowali jakiś wypadek.

Oceny czyjejś sprawności i umiejętności w prowadzeniu wozu i znajomości wszelkich przepisów mogą być oczywiście różne. Są tacy, którzy twierdzą, że odpowiednie umiejętności nabyli na kursie jazdy i po otrzymaniu prawa jazdy już są wytrawnymi kierowcami. Ale są i tacy, którzy uważają, iż dopiero przejechanie 30 000 kilometrów czyni z kogoś dobrego kierowcę. Oczywiście oceny takie można traktować różnie. Wiadomo tylko, że nikogo jeszcze nie nauczyły sprawnej, bezpiecznej jazdy żaden kurs. I nie ma żadnej gwarancji, że taki „zielony” kierowca posiadał już wszystkie mądrości, że wie jak się zachować w każdej sytuacji.

Z tego względu słuszny wydaje się postulat — powtarzany zresztą od pewnego czasu — by w nowelizowanych przepisach Kodeksu Drogowego wprowadzić paragraf o obowiązku oznakowania samochodu zielonym listkiem na okres roku od dnia otrzymania prawa jazdy. Tylko — co czynić w przypadku, jeśli ktoś nabył owo prawo jazdy przed 10 laty, a dopiero dzisiaj siada za kierownicą pojazdu wyprowadzonego właśnie z magazynu „Polmozybytu”? Sądzę, że proponowany przepis powinien mieć klauzulę: „zielony liść obowiązuje także tych, którzy wcześniej otrzymali uprawnienie prowadzenia pojazdu mechanicznego, ale nabyty — obojętnie kiedy — samochód jest ich pierwszym pojazdem w życiu”. A już na pewno powinno się wspomniany przepis rozszerzyć na motocyklistów, którzy — jak dotychczas — niczym nie sygnalizują swego braku doświadczenia.

By pozyskać zwolenników dla postulatu obowiązkowego oznakowania początkujących powiem, że na Węgrzech każdy, kto otrzyma prawo jazdy z kierownicą, przez rok musi mieć na samochodzie tabliczkę z literą „T”. Znaczy to tyle samo co nasz listek klonu.

EUGENIUSZ COFTA

CO O TYM SĄDZICIE? — Na Wasze listy czekamy do najbliższej soboty. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Nowe horyzonty współpracy radziecko-brytyjskiej

Przed Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią otwierają się nowe horyzonty współpracy w dziedzinie handlowo-gospodarczej. Drogi rozwoju tej współpracy zostały wytyczone w wyniku rokowań premiera Wielkiej Brytanii Harolda Wilsona z przywódcami radzieckimi. Rozmowy zakończyły się w Moskwie w poniedziałek.

Dla rozwoju wzajemnej korzystnej radziecko-brytyjskiej współpracy w dziedzinie gospodarczej, naukowo-technicznej i przemysłowej zawarto w 1974 roku odpowiednie porozumienie. Zostało ono obecnie skontrolowane przez podpisanie dwóch wieloletnich programów: o rozwoju współpracy gospodarczej i przemysłowej i o rozwoju współpracy w dziedzinie nauki i techniki.

Związek Radziecki i W. Brytania zamierzają podjąć dalsze wysiłki w celu zwiększenia wymiany handlowej na zasadzie wzajemnej korzyści. W tym kierunku podejmuje się już konkretne kroki, które w szczególności przewidują zwiększenie eksportu do ZSRR brytyjskich maszyn i urządzeń.

Firmy Wielkiej Brytanii otrzymały już zamówienia na dostawę do ZSRR najnowszych urządzeń dla przemysłu chemicznego, petrochemicznego, samochodowego i lekkiego. Równocześnie dla strony brytyjskiej bardzo ważny okazał się kontrakt na wzbogacanie w Związku Radzieckim do starczanego przez W. Brytanię uranu.

Rola Polski w świecie

Dokończenie ze str. 1

dukcji węgla kamiennego (prof. dr Jerzy Jaros).

Wczoraj w godzinach wieczornych sekretarz KC PZPR Andrzej Werblan w towarzystwie sekretarza KW PZPR Czesława Gałgana dokonał otwarcia uniwersyteckiego Ośrodka Propagandy Partijnej, działającego przy Komitecie Zakładowym PZPR Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Poprzedziło tę skromną, ale bardzo wymowną uroczystość (jest to jeden z nielicznych tego typu ośrodków w Polsce), spotkanie sekretarza KC PZPR z aktywem uczelni, podczas którego mówiono o kierunkach rozwoju uniwersytetu do roku 2000, koncentrując się głównie na zagadnieniach pracy dydaktycznej oraz ideowo-wychowawczej uczelni, która opracowała pierwszy w Polsce socjalistyczny system wychowawczy szkoły wyższej.

Sekretarz KC PZPR zwrócił również uwagę na działalność Instytutu Chemii Organicznej Polskiej Akademii Nauk. (bw)

Zmarł E. Morski

W Poznaniu zmarł znany poeta i tłumacz Eugeniusz Morski. Był autorem tomików poezji „Magnolie”, „Ryze bogi”, „Słońce na talerzu”, „Gubie człowieka” i „Kregi pajęczyn”. Eugeniusz Morski był również wybitnym tłumaczem poezji rosyjskiej i radzieckiej, m. in. Jesienina, Błoka i Majakowskiego. Ostatnio pisał także powieści fantastyczno-naukowe. Znaczną popularność zyskała jego powieść z tego gatunku pt. „W pogoni za czarnym karlem”.

LOGODA

Zachmurzenie duże okresami umiarkowane, na południu możliwe niewielkie opady deszczu i mżawki. Temperatura maksymalna od 3 st. na wschodzie do 5 st. w centrum i 8 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane, z kierunków południowo-zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

Dobry start

Wyniki pracy w styczniu br. pozwalają na dokonanie analizy i oceny bardzo ważnej z punktu widzenia nadchodzących miesięcy. Dotyczy one mianowicie zaobserwowanych tendencji w gospodarce narodowej, problemów, jakie trzeba będzie w najbliższym czasie rozwiązać i bazy wyjściowej do rozszerzenia działalności społeczno-ekonomicznej w najbliższej przyszłości.

Dotychczasowe doświadczenia dowodzą, że od dobrego startu zależy w dużym stopniu efekty całoroczne. Tak podchodząc do rezultatów stycznia, rozpatrzonych 18 bm. przez Biuro Polityczne KC PZPR, można powiedzieć, że miniony miesiąc zamknął się na ogół korzystnym bilansem. Odnosi się to zarówno do pracy przemysłu, jak i budownictwa, transportu, handlu zagranicznego. Styczniowy start wypadł więc pomyślnie.

I tak — produkcja przemysłowa wzrosła w ub. miesiącu o ponad 12 proc. w stosunku do stycznia 1974, przy planowanym wzroście na br. o 11,4 proc. Na uznanie zasługuje również poważne zwiększenie wydajności pracy w przemyśle: była ona o przeszło 10 proc. wyższa niż rok temu. Obecnie jej udział w całym przyroście produkcyjnym sięga 83,7 proc.

Podobnie dobre wyniki zanotowano w budownictwie. Wzrost w tym dziale wyniósł 19,5 proc., przy czym wydajność pracy budowlanych podniosła się o blisko 16 proc.

Także transport sprostał w pełni nałożonym nań w styczniu zadaniom. Przewiózł on (PKP i PKS) więcej towarów niż planowano, zwłaszcza węgiel; pracował lepiej niż w grudniu ubr. Na tym tle szczególnie rzuca się w oczy pogorszenie dyscypliny przeładunkowej przez użytkowników transportu.

Wypada też wskazać na ożywienie naszego handlu zagranicznego, który osiągnął w styczniu znaczny wzrost eksportu, choć import zwiększył się w nieco większym stopniu. Przy ogólnym podniesieniu obrotów, o wiele skuteczniejszy nacisk powinien być położony na polepszenie proporcji między importem a eksportem — na rzecz tego ostatniego.

Wzrost podaży przeróżnych wyrobów na rynek wewnętrzny, będący wynikiem przekroczenia operatywnych planów produkcji w przemyśle sprawił, że sprzedaż detaliczna podniosła się w ub. miesiącu o 15,4 proc., chociaż nadal odczuwamy braki niektórych towarów.

Jakie — na podstawie oceny Biura Politycznego — wywołują się podstawowe problemy na nadchodzące miesiące?

Jednym z nich jest kwestia racjonalizacji zatrudnienia. Przeprowadzony w grudniu ubr. przegląd nie może być traktowany jako jednorazowa akcja. Jego rezultaty powinny znaleźć trwałe rozwiązanie we wszystkich działach gospodarki. Kurczą się zasoby siły roboczej, odczuwamy coraz częściej brak ludzi do pracy. Odpowiednie zatem gospodarowanie tymi zasobami pracy, którymi dysponujemy — należy do kluczowych zadań tego roku i następnych lat.

W styczniu łączny przyrost liczebny załóg był większy niż planuje się na br. W najbliższym czasie trzeba — wykorzystując wyniki przeglądu — ograniczyć tempo i zakres przyjmowania nowych pracowników do istniejących zakładów, bo są oni niezbędni w nowo uruchamianych obiektach czy usługach, cierpiących na braki kadrowe.

Bardzo ważnym zagadnieniem pozostaje usprawnienie procesu inwestycyjnego. W zeszłym roku, mimo dużego zwiększenia nakładów, nie uzyskaliśmy wszystkich przewidzianych efektów, jeśli chodzi o realizację planu rzeczowego, a więc planu oddawania do użytku nowych zakładów. Z tych m. in. względów ograniczono na I półrocze br. rozpoczęcie nowych zadań, koncentrując się na jak najszybszym zakończeniu i przekazywaniu do eksploatacji obiektów kontynuowanych.

Wszystkich inwestorów, projektantów i wykonawców obowiązująca musi pełna dyscyplina inwestycyjna, rygorystyczne przestrzeganie ustalonych zasad racjonalnej, efektywnej działalności.

Wreszcie — szczególnego znaczenia nabiera w tym roku problem zwiększenia dostaw eksportowych i podniesienia efektywności wywozu (przy przemysłowej, oszczędnej polityce importowej), jako niezbędnego warunku dalszej poprawy bilansu płatniczego i wzrostu na szczeblu udziału w międzynarodowym podziale pracy.

W tych też najważniejszych kierunkach zmierzającą podejmowane obecnie masowo zobowiązania tysięcy załóg, stanowiące odpowiedź na listy i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i premiera Piotra Jaroszewicza. Inicjatywom dodatkowo produkcji, skracania terminów uruchamiania nowych obiektów, poprawy relacji ekonomicznych w swoich zakładach, wzrostu eksportu i dostaw rynkowych — trzeba zagwarantować najlepsze warunki realizacji tych cennych postanowień jeszcze w I półroczu.

TADEUSZ SAPOCINSKI

Demonstracyjne posunięcie J. Chaban-Delmasa

Ukazujący się w Bordeaux dziennik „Sud Ouest” opublikował we wtorek wywiad z wybitnym działaczem gaulistowskim, merem tego miasta Jacquesem Chaban-Delmasem. Stwierdza on, że rezygnuje ze wszystkich funkcji w organach kierowniczych UDR i uważa się od tej pory za „zwykłego gaulistę” — „szeregowego członka partii”.

Oświadczenie to jest tym większą sensacją we francuskim świecie politycznym, że Chaban-Delmas był przecież kandydatem UDR w wyborach prezydenckich w roku ubiegłym, a w latach 1969-1972 pełnił funkcję premiera.

Powodem tej decyzji jest objęcie stanowiska sekretarza generalnego UDR (czyli przywódcy partii), przez obecnego premiera Jacquesa Chiraca, który w maju 1974 — pod czas wyborów prezydenckich występował przeciw Chaban-Delmasowi i — jak twierdzi mer Bordeaux — przyczynił się wydatnie do jego ówczesnej porażki. Chirac stanął na czele UDR w grudniu ub. roku i objął stanowisko sekretarza generalnego teoretycznie na 2 miesiące. Okazuje się jednak, że zamierza on kandydować ponownie na to stanowisko i że na prawdy podobnie zostanie wybrany na posiedzeniu tzw. rady narodowej, która zbiera się w najbliższą niedzielę w Paryżu. Ponieważ w ciągu ostatnich dwóch miesięcy Chirac zdołał podporządkować sobie aparat partyjny i praktycznie nikt nie może przeszkodzić jego ponownemu wyborowi — Chaban-Delmas postanowił demonstracyjnie podać się do dymisji.

Chaban-Delmas w wywiadzie dla „Sud Ouestu” domaga się, aby

Rozmowy SALT

We wtorek w stałym przedstawicielstwie USA przy europejskiej siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych odbyło się kolejne spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej na rozmowach o ograniczeniu zbrojeń strategicznych.

Komitet Rozbrojeniowy

W Moskwie poinformowano, że Komitet Rozbrojeniowy wznowił prace w genewskim pałacu narodów 4 marca, zgodnie z decyzją współpracujących Komitetu (ZSRR i USA), którzy przekonsultowali ten termin z innymi członkami Komitetu.

Meksyk przyjmie uchodźców

Minister spraw zagranicznych Meksyku E. Rabasa oświadczył w poniedziałek, że Meksyk przyjmie 151 uchodźców chińskich, których junta wojskowa ma wkrótce uwolnić. Wszyscy są więźniami politycznymi.

Stosunki Kuba — Malezja

Kubańskie ministerstwo spraw zagranicznych poinformowało, że Kuba i Malezja nawiązały stosunki dyplomatyczne. Otwarcie ambasady i wymiana ambasadorów nastąpi w najbliższych dniach.

Rezolucja OJA

Zebrała w Addis Abebie Rada Ministrów Organizacji Jedności

Konferencja naukowa w Boszkowie

Cele kształcenia i wychowania w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym to temat trzydniowej konferencji naukowej, zorganizowanej w Boszkowie, trwającej w dniach od 17 do 19 bm.

Obrady konferencji otworzył doc. dr hab. Jerzy Wołczyński — I zastępca ministra oświaty i wychowania, dyrektor Instytutu Badań Pedagogicznych.

O ideologicznych przesłankach celów kształcenia i wychowania mówił w swym referacie dr Czesław Banach — zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR. Program konferencji wypełniło około 30 referatów oraz dyskusja.

Afrykańskiej przyjęła we wtorek rezolucję, w której wyraża głębokie zaniepokojenie pogarszaniem się sytuacji na Bliskim Wschodzie, z powodu nieustępliwego i agresywnego stanowiska Izraela.

Manifestacja na Cyprze

Z Nikozji donoszą, że w środę Grecy cypryjscy wstrzymali pracę na dwie godziny na znak poparcia protestu rządu cypryjskiego przeciwko decyzji Turków cypryjskich o proklamowaniu „federalnego państwa tureckiego republiki Cypru”.

PAP-RADIO-INE-WŁ-TELEFONEM
RADIO-INE-WŁ-TELEFONEM-PAP
INE-WŁ-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INE-WŁ-TELEFONEM-PAP

deralnego państwa tureckiego republiki Cypru”.

Pomoc wojskowa USA

Marynarka wojenna Indonezji otrzymała w tych dniach w ramach amerykańskiej pomocy wojskowej dwa niszczyciele. W latach 1973 i 1974 USA przekazały Indonezji dwa z czterech okrętów przewidzianych programem pomocy do r. 1975.

„Szczyt” arabski w Ammanie

Wtorkowa prasa jordańska informuje o możliwości zwolnienia w Ammanie w najbliższy czwartek „szczytu” państw arabskich, w którym wzięliby udział przywódcy Jordani, Egiptu i Syrii a także

Arabii Saudyjskiej, Iraku i Kuwejtu. W spotkaniu tym ma uczestniczyć również przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, J. Arafat.

Dowódca NATO w Lizbonie

W Lizbonie podano do wiadomości, że w środę 19 bm. nowy dowódca naczelny sił NATO w Europie zachodniej, gen. A. Haig spotka się z prezydentem Republiki F. Costa Gomešem, premierem V. Goncalvesem, ministrem spraw zagranicznych M. Soaresem i innymi członkami rządu portugalskiego.

Demonstracje w Holandii

W miastach Holandii trwają demonstracje przeciwko rządowym planom zakupu samolotów wojskowych. Uczestnicy demonstracji żądają zaniechania planów zakupu kosztownych samolotów, zredukowania budżetu wojskowego i zwiększenia wydatków na walkę z bezrobociem i na poprawę warunków bytu milionów mieszkańców Holandii.

Zgon C. Stoicy

W nocy z 17 na 18 lutego 1975 r. zmarł C. Stoica — zastępca członka politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, przewodniczący centralnego kolegium partii, weteran ruchu komunistycznego i robotniczego Rumunii. C. Stoica był premierem Rumunii w latach 1955-1961 i przewodniczącym Rady Państwa 1965-1967.

przybędzie do Aten

W poniedziałek wieczorem sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, który odbywa podróż po krajach Bliskiego Wschodu, wystąpił na konferencji prasowej w Kuwejcie. Mówiąc o sytuacji w tej strefie Waldheim stwierdził, że nowa wojna nie przyniosła by żadnej stronie korzyści. Podkreślił on, że kluczem do rozwiązania kryzysu bliskowschodniego jest problem palestyński. Organizacja Wyzwolenia Palestyny — dodał — powinna uczestniczyć we wszelkich inicjatywach mających na celu poprawę sytuacji na Bliskim Wschodzie jako reprezentantka narodu palestyńskiego.

Kurt Waldheim uważa, że niezbędnym czynnikiem poprawy sytuacji jest też wyrażenie zgody przez wszystkie zainteresowane strony na wznowienie obrad konferencji genewskiej.

We wtorek sekretarz generalny ONZ przybył z 24-godzinną wizytą do Bagdadu.

W Atenach podano do wiadomości, że w środę wieczorem Kurt Waldheim przybędzie do Aten. Przeprowadzi on rozmowy z premierem Grecji Konstantinosem Karamanlisem i ministrem spraw zagranicznych Dimitriosem Bisiotsem. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

Omariając problematykę handlu zagranicznego zwrócono uwagę na konieczność przyspieszenia w następnych miesiącach dynamiki eksportu i oszczędnego gospodarowania środkami przeznaczonymi na import.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu wyraziły przekonanie, że podobnie, jak w latach ubiegłych ofiarność załóg robotniczych pozwoli na uzyskanie w ramach produkcji dodatkowej wyrobów poszukiwanych na rynku krajowym i znajdujących nabywców zagranicznych. Ma to wielkie znaczenie dla lepszego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa i utrzymania wysokiego tempa rozwoju kraju.

W kolejnym punkcie porządku dziennego Biuro Polityczne i Prezydium Rządu rozpatrzyły informacje o listach wpływających od obywateli do Komitetu Centralnego PZPR i innych instytucji. Od trzech lat systematycznie zmniejsza się ilość listów i skarg. Jest to rezultat stałej poprawy warunków życia i pracy w naszym kraju oraz troski o sprawy ludzkie. Biuro Polityczne i Prezydium Rządu podkreśliły, że mimo systematycznej poprawy w zakresie załatwiania skarg i zażaleń występują jeszcze szczególne przypadki — formalne traktowanie kłopotów i problemów ludzkich przez niektóre urzędy oraz nieposzanowanie czasu i niski poziom załatwiania interesantów.

Stwierdzono, że szybkie i zdecydowane eliminowanie ujemnych zjawisk utrudniających życie obywateli stanowi ważne zadanie instancji i organizacji partyjnych oraz organów administracji państwowej i gospodarczej. Właściwy stosunek do spraw ludzkich, do krytyki oraz przedkładanych wniosków i postulatów wywarza dobry klimat społeczny i pomaga usunąć istniejące nieprawidłowości. (PAP)

W równym zainteresowaniem obejrzelismy też stałą wystawę osiągnięć gospodarki narodowej ZSRR. Nie zwiedzaliśmy wszystkich pawilonów, bo jest ich aż 78, ale zaprezentowano nam budynek poświęcony kosmonautyce oraz kinopanoramę. W tym ostatnim okragłym pawilonie 11 kamer przekazuje równocześnie obraz na 11 ekranach.

Gospodarze umożliwili nam jeszcze zwiedzenie serca Moskwy — Kremlu i Muzeum Lenina. Delegacja Pociągu Przyjaźni złoży także wieńiec przy Mauzoleum Lenina.

19 bm. w nocy uczestnicy Pociągu Przyjaźni, zorganizowanego w 30 rocznicę wyzwolenia Poznania i 57 rocznicę powstania Armii Czerwonej przez Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Orbis w Poznaniu, wyjadą do Leningradu. Z Moskwy, którą codziennie zwiedza 2 mln turystów z różnych stron świata, wywoła niezapomniane wrażenia. W pamięci zachowają również serdeczność gospodarzy oraz moskwičan, z którymi nawiązali więzy przyjaźni.

ANNA SIEKIERSKA

Na trasie E-8 pod Poznaniem wpadł w poślizg i wywrócił się do rowu samochód marki „Zuk”. Kierowca Józef N. odniósł obrażenia i został przewieziony do szpitala.

Na skrzyżowaniu ul. Marchlewskiego i Strzeleckiej w Poznaniu na przejeździe dla pieszych, samochód potracił dwóch przechodniów, którym udzielono pomocy w dyżurnym szpitalu. Zawinił kierowca samochodu, który jechał z nadmierną szybkością.

W Skalmierzycach w pow. ostrowskim ciężarówka potrąciła Kazimierza G. Poszkodowana została cięższa osoba. (b)

Telefony DONOSZA

Na trasie E-8 pod Poznaniem wpadł w poślizg i wywrócił się do rowu samochód marki „Zuk”. Kierowca Józef N. odniósł obrażenia i został przewieziony do szpitala.

Na skrzyżowaniu ul. Marchlewskiego i Strzeleckiej w Poznaniu na przejeździe dla pieszych, samochód potracił dwóch przechodniów, którym udzielono pomocy w dyżurnym szpitalu. Zawinił kierowca samochodu, który jechał z nadmierną szybkością.

W Skalmierzycach w pow. ostrowskim ciężarówka potrąciła Kazimierza G. Poszkodowana została cięższa osoba. (b)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 603-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rękopisów nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUPIK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028

Potrzebny dialog

Dziennikarstwo jako zawód ma obok stu cech ujemnych i stu dodatnich — jedną, której nie posiada prawie żaden inny zawód: możliwość wysłuchania przez dziennikarza opinii czytelników o tym, co dziennikarz napisał i jaki to wywołało oddźwięk. Oczywiście, nie należy skutków tej możliwości przeceniać.

Do redakcji trafiają każdego miesiąca setki listów. Przeważnie są one adresowane na redakcję, niekiedy — bezpośrednio do poszczególnych dziennikarzy. Te listy sprawiają dziennikarzom, sporo satysfakcji, nawet jeżeli zawierają sformułowania krytykujące jakąś publikację lub polemiczne uwagi. Listy te są bowiem — obok rozmów telefonicznych czy bezpośrednich — formą oddźwięku społecznego na nasze publikacje.

Ambicją naszą jest, by żaden list nie pozostał bez echa. Są listy, na które odpowiadamy adresatom bezpośrednio; są takie, które wykorzystujemy w swoich późniejszych publikacjach, a także takie, które — po pewnych skrótach, nie zmieniających sensu wypowiedzi — drukujemy na łamach. Tak się dzieje na przykład co tydzień z listami, które Czytelnicy piszą w związku ze środowiskimi felietonami pt. „Co o tym sądzicie”. Nawiasem mówiąc „Głos Wielkopolski” jest bodaj jedynym w kraju dziennikiem, który dopracował się takiej formy stałego dialogu z czytelnikami. Na każdy felieton z cyklu „Co o tym sądzicie” wpływa do redakcji średnio po kilkanaście listów, niekiedy jednak na biurko redakcyjne poczta przynosi i kilkadziesiąt.

Ale nie tylko zależy nam na listach nawiązujących do felietonów z cyklu „Co o tym sądzicie”. Każdy list traktujemy jako dowód zaufania czytelnika do redakcji, a także jako coś w rodzaju zobowiązania redakcji wobec nadawcy. Listy i inne formy sygnałów otrzymywanych od Czytelników są nieraz dla dziennikarzy inspiracją do podejmowania określonych tematów. I dlatego Wasze listy są dla nas czymś, co można porównać do dopływu świeżej krwi.

„Głos Wielkopolski” należy do tych dzienników, które cenią sobie współpracę z Czytelnikami. Zależy nam na Waszych listach na wszelkie tematy. Zależy nam też bardzo na tym, żeby listy były podpisane i opatrzone adresem nadawcy. Chodzi nam bowiem o to, żeby w razie potrzeby można było uzupełnić zawarte w nich informacje czy sygnały, żeby można było sprawdzić, czy wszystkie dane są zgodne z rzeczywistością. Z tego samego względu redakcja nie zajmuje się anonimami. Podobny los spotyka też wszelkiego rodzaju paszkwile (zresztą trafia ich do nas bardzo mało), w których więcej jest jadu niż chęci naprawiania zła. Bywają — na szczęście rzadko — listy, których autorzy ob smarują

swoich bliźnich nie pozostawiając na nich przysłowiowej suchej nitki. Żądają przy tym, żeby redakcja list publikowała, co w ich mniemaniu będzie dobrą nauką dla opisanych osób. Otóż i takich listów nie wykorzystujemy — nawet jeżeli są podpisane imieniem i nazwiskiem — bez sprawdzenia zawartych w nich faktów. Z wieloletniego doświadczenia dziennikarskiego wiem, że na ogół autorzy w takich przypadkach nie podają nazwisk prawdziwych lecz wymyślone i że większość oskarżeń okazuje się jeżeli nie wyssana z palca to przynajmniej mocno przejawskawiona. Takie listy też nie mogą znaleźć miejsca na łamach ani nie mogą służyć jako materiał dla dziennikarza.

Są też listy, które wprowadzają nie trafiają wprost na łamy, jednak przydają się do naszej dziennikarskiej pracy jako sygnały pewnych zjawisk ogólnych, pewnego problemu. Traktujemy je nie tylko jako formę dialogu Czytelników z nami, lecz także jako źródło naszej wiedzy o życiu oraz nigdy nie wyczerpujące źródło inspiracji.

Dość często w naszej pracy odwoływaliśmy się do opinii Czytelników na temat tego, co sądzą o „Głosie Wielkopolskim” i co chcieliby na jego łamach znajdować. Wyniki takich ankiet, które w ciągu 30 lat istnienia „Głosu” rozpisywaliśmy na łamach kilkakrotnie, zawsze starannie analizowano, wyciągając wnioski. Zarozumiałością traciłoby twierdzenie, że zawsze zrobiliśmy wszystko, co najlepsze i że spełnialiśmy życzenia Czytelników. Byłoby to zresztą niemożliwe. Po pierwsze dlatego, że wiele postulatów Czytelników nawzajem się wyklucza (np. jeden chce, żeby zrobić kącik mody, a drugi pisze, że na modę szkoda miejsca), a po drugie dlatego, że spełnienie nawet tych postulatów, które się nie wykluczają jest niemożliwe ze względu na niedostatek miejsca (papieru, niestety, więcej nie ma). Wszystko to nie znaczy, że nie interesuje nas, co o nas sądzą Czytelnicy i jak naszą pracę oceniają. Przeciwnie: każdy sygnał, każda krytyka, każdy postulat są starannie rozważane.

Trzydzieści lat trwa na łamach „Głosu” (i poza jego łamami) dialog dziennikarzy z Czytelnikami i odwrotnie. Trzydzieści lat piszemy dla Was. Przez trzydzieści lat zdobyliśmy sobie wśród Was nie tylko stałych i wiernych Czytelników, lecz także wielu wypróbowanych przyjaciół. Świadcza o tym między innymi właśnie listy, które trafiają do redakcji. Za te listy i za wszystkie inne formy informowania redakcji o różnych faktach i zjawiskach — chcielibyśmy Wam z okazji 30 lat ukazywania się „Głosu” serdecznie podziękować. I prosić o dalszą współpracę.

MARIAN FLEJSIEROWICZ



10 tysięcy mil żeglugi

„Profesor Siedlecki” — statek naukowo-badawczy Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni wypłynął w 200-dniowy rejs w rejon Oceanu Indyjskiego. Jest to pierwsza wyprawa polskich ichtiologów i rybaków na nieznane nam łowiska na odległość 10 tysięcy mil morskich.

Naukowcy płynąc wzdłuż krainy szelfu afrykańskiego przeprowadzą sondowanie i szacowanie tamtejszych zasobów rybnych.

Fot. — J. Uklejewski

Co nowego w szkole?

10 równa się... 12

Nie, nie ma tu żadnego błędu logicznego, aczkolwiek różnica między liczbami w tytule rzuca się w oczy. Jest to po prostu obrazowy sposób pokazania jednej z głównych idei przyszłej reformy szkolnej: młodzież, która znajdzie się w dziesięcioletniej powszechnej szkole średniej, nie zdobędzie w sumie mniej wiedzy, niż aktualni absolwenci 8-letniej szkoły podstawowej i 4-letniego liceum. Będzie tylko uczyć się inaczej. W rezultacie „daruje” jej się dwa lata życia, i o ten właśnie okres przyspieszy osiągnięcie samodzielności.

NIE MA POWODU DO NIEPOKOJU

Zadanie, o którym tu mówimy, nasuwa wiele wątpliwości wśród rodziców i młodzieży, zaniepokojonych, być może, przypuszczeniem, że szkoła ucząc w znacznie krótszym czasie, zwiększy wymagania wobec uczniów, co w obiegowych przekonaniach łączy się ze wzrostem obciążenia nauką, rezygnacją z odpoczynku i rozrywkę. Albo może w sposób mechaniczny zrezygnuje się z niektórych treści przedmiotowych, a wtedy młodzież będzie mniej wiedziała i umiała?

Jakże to więc jest?

Zasoby wiedzy na świecie rosną w tempie nieznanym naszym dziadkom i ojcom, rozszerza się znacznie zakres licznych dyscyplin i ciągle powstają nowe. Więc czy możliwe jest w ciągu lat dziesięciu przygotowanie młodzieży tak wszechstronnie, by dała sobie radę z nowymi zjawiskami, z ich właściwą oceną?

Otóż jest to zamierzenie jak najbardziej realne. Chodzi tylko o sprawę niebagatelną: przełamanie tradycyjnych metod, polegających na swego rodzaju sumowaniu wiedzy i to sumowaniu pamięciowym; chodzi o zmianę układu programów i podręczników oraz o nowe ujęcie zadań pedagogicznych. Do tego właśnie celu zmierzają aktualne prace nad reformą, jak również innowacje już obecnie wprowadzane w życie. Nie ma więc żadnego powodu do niepokoju — młodzież bowiem w krótkim czasie zdobędzie więcej umiejętności niż w szkole tradycyjnej. Więcej — oznacza w tym przypadku lepiej, bliżej dzisiejszych i przyszłych potrzeb.

Zaawansowanie prac nad reformą pozwala już dzisiaj zorientować się w kształcie nowej szkoły. A oto w pewnym uproszczeniu zasadnicze propozycje, wynikające z bogatych doświadczeń pedagogicznych.

KRÓCEJ NAD ELEMENTARZEM

Długoletnie obserwacje procesu nauczania i różnorodne eksperymenty w klasach I — IV wykazują, że najmłodsi uczniowie mają niemało intelektualnych możliwości, dotąd zbyt słabo wykorzystywanych. Dzieci przychodzą do szkoły wyposażone już w pewne umiejętności, znające radio i telewizję, kino i teatr, nie mówiąc już o tym, że większość (w przyszłości zaś wszystkie) — to „absolwenci” przedszkola. Tymczasem aktualna szkoła traktuje je tak, jakby były one zupełnie „surowe”. Nic też dziwnego, że wiele dzieci po prostu... nudzi się na lekcjach.

Proponowane zmiany programowe i organizacyjne przewidują, że nauka początkowa zmieści się z powodzeniem w ciągu trzech lat, dzieci wcześniej rozstaną się z elementarzem, znacznie szybciej opamiętają naukę czytania i pisanie, a także — podstawy matematyki, w granicach poprzednio odpowiadających czterem latom. Mamy już więc jeden rok w rezerwie.

UKŁAD LINIOWY

W klasie IV rozpocznie się już systematyczna nauka, z podziałem na przedmioty — aż do klasy VIII. Wprowadzi się przy tym tak zwany liniowy układ podręczników i programów, zamiast układu kompartmentowego. Oznacza to, że zrezygnuje się z powtórzeń niektórych partii programowych w coraz to innych aspektach. Dotychczas np. absolwenci szkoły podstawowej

wracali w liceum do tych samych problemów. Obecnie dziecko będzie wspinało się coraz wyżej po szczeblach wiedzy, ucząc się coraz to nowych treści. W ten sposób powstanie kolejna roczna rezerwa czasu.

BLOKI TEMATYCZNE

Wreszcie w klasach IX—X nastąpi zintegrowanie wiedzy i umiejętności przyswojonych poprzednio. Nie rozstrzygnięto jeszcze ostatecznie, jak to będzie przebiegać. Z rozważanych możliwości wypada jednak zaprezentować co najmniej jedną, niezwykle ciekawą i absolutnie nowatorską: bloki tematyczne — zespoły zagadnień, zawierających elementy różnych dziedzin wiedzy. Weźmy dla przykładu blok pod nazwą „kultura współczesna”. Złożą się nań elementy literatury, plastyki, sztuki teatralnej, filmowej, radiowej, telewizyjnej itd. itp. Inne bloki wiązałyby się z problematyką współczesnej rodziny, naturalnym środowiskiem człowieka, obronnością kraju, podstawami polityki partii i rządu.

Takie ujęcie, rozszerzające horyzonty młodzieży pod koniec nauki w szkole średniej, stanowić nie tylko racjonalny wstęp do dorosłego życia społecznego, do studiów wyższych i pracy zawodowej, ale także, a może nawet przede wszystkim — ukoronowanie całego cyklu nauczania w szkole średniej, realizację jej głównego celu: wyposażenia młodego człowieka w umiejętność korzystania z zasobów wiedzy, łączenia ich w logiczne związki, umiejętność dostrzegania problemów jako całości, a nie wszystkiego oddzielnie, bez hierarchii ważności i konfrontacji.

Wypada chyba projektom tym głośno przyklasnąć, jeśli pragniemy wychować człowieka na miarę współczesności i przyszłości.

CHODZI O LUDZI MYŚLĄCYCH

Jest jednak rzeczą oczywistą, że żadne zamierzenie reformy oświaty nie zrealizuje się w sposób automatyczny. Wobec tego i omawiane tu zmiany nie zapanują w szkole z dnia na dzień. Niektóre z nich są zresztą jeszcze w stadium badań. Wiele — a może nawet wszystkie — wymagają również przygotowania kadr pedagogów, rozumiejących założenia reformy i gotowych do ich wcielania w życie.

Dzięki temu właśnie skróty logiczny w postaci stwierdzenia „10 równa się 12” napelnia się żywą treścią; zawarta w programach, podręcznikach i modelu organizacyjnym. A tak — w metodach codziennej pracy z młodzieżą, przepełnionej przekonaniem wszystkich partnerów procesu kształcenia, że jest to szkoła wychowująca ludzi myślących.

HALINA KULCZYCKA

STRONA

GŁOS — 19 II 1975

3

Bez komputera

Aktor w sklepie, odlewnik w stodole

Wojciech Pszoniak, najnowsza aktorska rewelacja, powiedział Irenei Dziedzic, że wcale nie wyklucza w pewnym momencie przyzwykłego scenicznych. Na pytanie, kiedy przyjdzie ten moment i czy w ogóle przyjdzie? Wojciech Pszoniak do dał, że być może przyjdzie, a być może nie przyjdzie. I powiedział: mogę przecież robić to i owo, mogę pływać jako sternik, skakać jako spadochroniarz, szkolić rekrutów jako wojsko, wyjeżdżać jako traktorzysta, budować...

Ten przypadek wyjaśnia wiele z dziedziny „człowiek — kwalifikacje”, m. in. dwa zjawiska, z którymi bieżymy do dobrych par lat. Zjawisko zwane fluktuacją i zjawisko zwane nieracjonalnym zatrudnieniem. Ale przecież oba te zjawiska wcale nie są nowe, ma je swoich protoplastów. Tak jak Joseph Conrad też pogłębiał fluktuację i uzmacniał nieracjonalne zatrudnienie. W literaturze bowiem nie kształcił się, literaturę tylko tworzył. Harował gdzieś po padło, głównie na statkach. I pisał. Pisał wcale nieźle i szybko.

Z protoplastami pół biedy. Gorsza sprawa ze współczesnymi. Kiedy bowiem patrzymy na statystykę, to można tylko stwierdzić, że świat jest niepozna walczy. Gdzież ci nasi dzisiejsi literaci nie pracują? W przemyśle, w budownictwie, w transporcie i łączności, w handlu, w gospodarstwie rolniczym i komunalnej, w zdrowiu i kwi-

turze fizycznej, w finansach i ubezpieczeniach, w administracji państwowej i wymiarze sprawiedliwości. Nie ma ich tylko w rolnictwie i leśnictwie. Może tym sposobem szukają tematów, może zacieśniają kontakt z życiem? Może za tydzień, za miesiąc, za rok sygną takimi dziełami, że klękać cie narodzi.

Lecz literaci nie należą do wyjątków. W przemyśle, w budownictwie, w transporcie, w handlu, w łączności, w gospodarce mieszkaniowej i komunalnej, w administracji państwowej i w sprawiedliwości pracują również — uważa! — aktorzy, tancerze, reżyserzy, operatorzy filmowi, montażyści filmu, kompozytorzy, muzycy i muzykolodzy, śpiewacy operowi i operetkowi.

Człowiek, który pragnie poznać ten niepozna walczy świat, zadaje sobie pierwsze z rzędu pytanie: Co robi 5 aktorów w handlu?

Albo: Co porabia 59 kompozytorów w przemyśle?

Bez pana Klimuszki nie rozbieżos. Życie bywa bardziej zagadkowe niż zagadka powstania życia. Nie martwiłbym się akurat tym, że aktorzy stoją w sklepie za ladą, bądź w ogóle stoją na szerokim froncie zabezpieczenia popytu. Akurat

kogo jak kogo, ale właśnie w handlu brak jest dobrych aktorów — zwłaszcza komediowych, rozśmieszających klientów. Bo w handlu mamy głównie aktorów dramatycznych. Na stanowiskach kierowników sklepów Hamletów, a za ladami Lady Makbet. Natomiast bar dziej pasjonuje mnie zagadka, komu w wymiarze sprawiedliwości śpiewa kilku zatrudnionych tam śpiewaków — sędziom, prokuratorom, obrońcom, oskarżonym?

Nawet w czasie niespiesznej całej nocy nie znalazłem odpowiedzi. Ci aktorzy, tancerze z przemysłu; ci reżyserzy filmowi z handlu; ci muzykolodzy z rolnictwa i leśnictwa; ci śpiewacy operowi i kompozytorzy z wymiaru sprawiedliwości — nie są jakimś tam artystą mi ze spalonego teatru. Każdy z nich legitymuje się dyplomem wyższej uczelni, ukończonymi studiami w akademiach i konserwatoriach.

Niestety, dalsza mowa liczb jest jeszcze bardziej okrutna.

Bo oto 49 inżynierów górnictwa pracuje w handlu. 12 inżynierów odlewnictwa w rolnictwie, a 116 w handlu. Aż 123 inżynierów technologii rolnospożywczej robi w budownictwie. 22 w transporcie i łączności. 27 in

TOMASZ JERKO

W pracowniach poznańskich naukowców

Zapobiec kryzysowi środowiska

Kilka miliardów lat temu pojawiło się na naszej planecie życie i było ono karmione substancją Ziemi. Z upływem czasu życie się rozwijało, kolejne jego formy przemieniały powłokę ziemską tworząc z jej skalistej powierzchni glebę i rozwijając w niej skomplikowany system wzajemnie zależnych organizmów żywych. Podobny system powstał w wodach powierzchniowych. Dom, który zbudowało sobie życie na zewnętrznej powierzchni planety, nazwano ekosferą.



Tu każdy skutek jest równocześnie przyczyną. Odchody zwierzęce stają się pożywieniem bakterii żyjących w glebie, z wydzielin bakterii czerpią pokarm rośliny, zwierzęta odżywiają się roślinami. Działalność człowieka te niekończące się cykle zastąpiła liniową sekwencją zdarzeń: ropa naftowa zostaje wydobytą z ziemi, przedestylowana z paliwo spalane w silniku, a tym samym przekształcona w szkodliwe wyziewy. Na końcu sekwencji jest smog, podobny do tego, który w roku 1952 w ciągu pięciu dni spowodował śmierć 4 tysięcy Londyńczyków.

Każdy organizm, który chce żyć na Ziemi, musi być dostosowany do ekosfery lub zginąć. Ostatnio subtelną tkanką ekosfery zaczęła się rwać. Najbardziej jaskrawym przykładem kryzysu środowiska w Stanach Zjednoczonych jest jezioro Erie. Prawie wszystkie plaże, na których niedługo wypoczywano, zostały zamknięte, na wybrzeżach gromadzą się góry gnijących ryb i wodorostów, olej wypuszczony do jednego z dopływów jeziora wybuchł płomieniem.

Kryzys środowiska jest wynikiem złej gospodarki zasobami świata. Dlatego człowiek może go rozwiązać. Szuka więc sposobów ograniczenia zanieczyszczeń ziemi, wody i powietrza, a także... metod obliczania pojemności rekreacyjnej ośrodków wypoczynkowych. Tak brzmiał temat pracy habilitacyjnej doc. dr. Andrzeja Marsza z Zakładu

Geografii Fizycznej Komplexowej Instytutu Geografii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Za pracę tę, tudzież za badania prowadzone w zakresie problemu węzłowego, otrzymał on w końcu ubiegłego roku jedną z dorocznych nagród Wydziału III Polskiej Akademii Nauk w dziedzinie nauk ścisłych.

Pojęcie „geografia” kojarzy nam się z reguły z opisywaniem świata, jego krajobrazu i bogactw naturalnych. Tymczasem nauki geograficzne już dawno odbiegły od tego schematu. Na styku geografii, planowania przestrzennego i nauk społeczno-ekonomicz-

drzeja Marsza było ustalenie pewnego optimum: ilu ludzi można skierować na jakiś obszar bez powodowania jego degradacji. W tym celu wyznaczyl poletka (9 m kw.) o różnej szacie roślinnej, stopniu nachylenia terenu i wartości gruntu, a następnie wpuszczał tam „deptaczy”, by określić, ile czasu potrzeba, by jedna osoba zniszczyła 1 metr kwadratowy powierzchni. Wyglądało to nawet dość zabawnie...

Doc. dr Andrzej Marsz rozpatrywał różne formy degradacji środowiska. Badał szatę roślinną, obniżanie przydatności wód powierzchniowych i podziemnych, zanieczyszczenie terenu (zaśmiecanie, prze nawożenie gleby) itd. itp. Zna ne powiedzenie „w przyrodzie nic nie ginie” oznacza bo wiem, że każda rzecz przez nas wyrzucona może być przetworzona z jednej formy molekularnej w inną i działać na procesy życiowe organizmu. Nadmiar azotu, stanowiący produkt ludzkich odchodów, może przedostać się do gleby, a stąd do wód podziemnych, z których ośrodek korzysta za pośrednictwem lokalnego ujęcia wody. Zaś nadwyżka azotanów w wodzie pitnej jest szkodliwa dla ludzkiego organizmu...

Obecne możliwości techniczne pozwalają na przykład zasypać jedno jezioro i utworzyć drugie, wybudować nad nim takie czy inne urządzenia, według z góry ustalonych norm. Tyle i tyle osób na tyle a tyle metrów kwadratowych. Tylko nie każde środowisko akceptuje takie własne normy. A nikt nie chce odpoczywać na brudnym piasku nad równie brudną wodą, włożyć się po nieprzyzwoicie gołym lesie bez poszycia, tkwić w ograniczonej płocie przestrzeni.

Metoda wypracowana przez doc. dr. Andrzeja Marsza pozwoli na opracowanie norm zagospodarowania terenu przeznaczonego pod rekreację, uzasadnionych przyrodniczo.

To także część ogólnego programu ochrony środowiska, nad którą warto się zastanowić.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

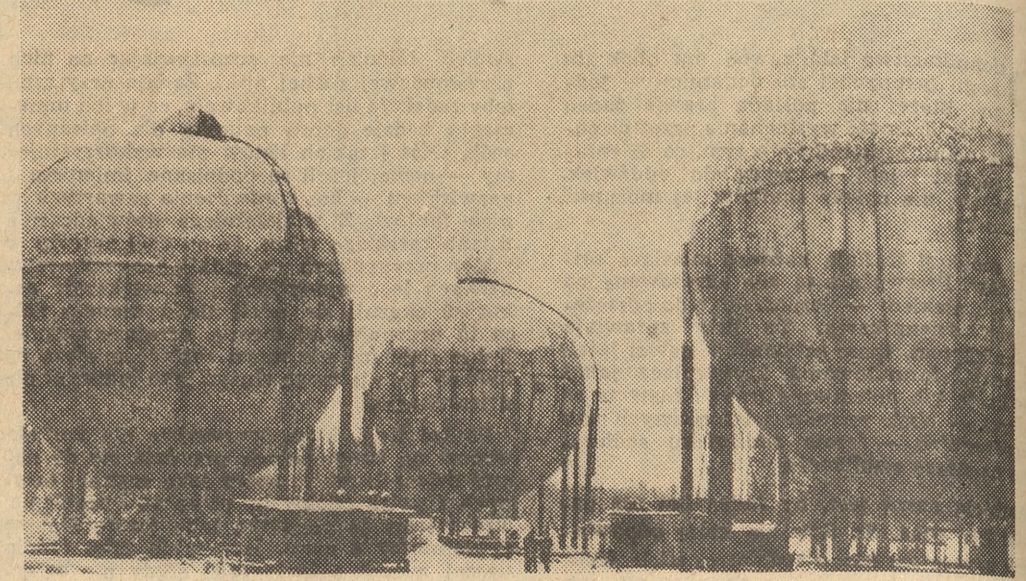
„... Gwiazdy zapłonęły, planety się ostudziły i w głębinach ich Pramasze, całkiem drobniuchne, a z nich Pramaszynki, a z nich Maszyny Prymatyczne od tchnienia Statystyki Świętej powstały (...). Narodziły się z nich Multistatystyki i Omnistatystyki, a z tych ostatnich powstał Małporobot, a z niego już praojciec nasz, Automatulus Sapiens...”

Ten fragment prozy fantastyczno-naukowej mówi o czasach, gdy na Ziemi nie stanie już człowieka, a automaty grzebać się będą we własnej przeszłości. Już dziś możemy mówić o początku ewolucji robotów.

„Jednoręki” w fabryce

Przemysłowy robot współczesny — to stalowa łapa na czaszynie — robot „jednoręki”. Jego mechaniczna dłoń może wznosić się, cofać, kiwać, przesuwając się w dowolny punkt przestrzeni, ograniczonej jej zasięgiem. Ruchy te — wzbo-gacone rozchylaniem lub zaciskaniem mechanicznych palców — określa urządzenie programujące. Właśnie istnieniem tego ostatniego roboty pierwszego pokolenia różnią się od zwykłych automatycznych urządzeń załadowczych. Urządzenie programujące pozwala „zadawać” maszynie cykl pracy o dowolnej złożoności, a także przeprogramowywać ją z jednego zadania na inne.

Jedna z największych



ZSRR. W mieście Czajkowski, w obwodzie permskim, buduje się fabrykę kauczuku syntetycznego, jedną z największych w Kraju Rad. Na zdjęciu: pierwsze obiekty fabryki — zbiorniki do przechowywania gazu. Fot. — CAF

Był wybitnym naukowcem, inżynierem i pionierem nowoczesnej energetyki wodnej. W Polsce jednak znany jest przede wszystkim jako nieszczęśliwy, zmiażdżony kołami historii człowiek. Wart jest więc poznania Gabriel Narutowicz nie jako minister i dwudniowy prezydent Rzeczypospolitej, lecz jako chluba narodziła się w Zurychu, jeden z profesorów zurychskiej Politechniki Związkowej pisał:

„Trzeba było odwagi wielkiego zaprawdę człowieka aby wśród sięgających ku niebu granitowych olbrzymów u podnóża Gletczera, w rejonie masywu Jungfrau, zaprojektować i wykonać dzieło, które dziś uważamy za arcychlubę szwajcarskiej sztuki inżynierskiej”.

Przyszły profesor Politechniki w Zurychu, który z czasem miał się stać sławą i dumą Szwajcarii, przyszedł na świat na Zmudzi, w dwa lata po wybuchu Powstania Styczniowego, jako syn powstańca.

Świadectwo dojrzałości uzyskał w gimnazjum w Libawie, które pozwoliło młodemu Gabrielowi na dostanie się, zgodnie z zamiłowaniem, na wydział matematyczno-fizyczny Uniwersytetu Petersburskiego. Wkrótce jednak choroba, a była nią groźna wówczas gruźlica, zmusza go do porzucenia uczelni. Dobra sytuacja materialna pozwala mu na wyjazd do najslawniejszego uzdrowiska w Davos, w którym, jak później mówił, „miał spędzić ostatnie kilka miesięcy życia”.

Nie było tak źle, jak to za-

Pionierzy światowej techniki

Chluba nauki szwajcarskiej

wyrokowali lekarze, skoro już po roku Narutowicz został studentem Politechniki w Zurychu, a po jej ukończeniu pracownikiem kolei szwajcarskich, już po dwóch latach, w roku 1892, nasz rodak zostaje projektantem wodociągów i kanalizacji miasta St. Gallen. Wkrótce też młody inżynier, ciesząc się opinią zdolnego i pracowitego, bierze udział w pracach przy regulacji Renu. W tym też czasie Narutowicz otrzymuje obywatelstwo szwajcarskie, co miało dla niego zaświadczyć znaczenie.

Rozpoczyna się okres jego wielkiej kariery. Początkiem jest stanowisko szefa biura znanej firmy prowadzącej budowę wodne. Już w najbliższych latach bierze udział w budowie elektrowni wodnej Kubel pod St. Gallen, następnie zaś, w roku 1905, obejmuje kierownictwo podobnej budowy w Andelsbuch. Było to zadanie niemałe, gdyż w elektrowni miały pracować turbiny o wielkiej mocy, mające zaspokoić potrzeby znacznej części Szwajcarii oraz zasilić nadgraniczne obszary Bawarii i Austrii.

Po wykonaniu tego zadania,

Narutowicz stał się w nowej swej ojczyźnie nieomal bohaterem narodowym. W dowód zaś uznania została mu ofiarowana katedra budownictwa wodnego na Politechnice w Zurychu. Było to niemałe wyróżnienie, przy czym warto wspomnieć, że jednym z profesorów tej uczelni był największy fizyk naszych czasów, Albert Einstein.

Mimo pracy naukowej i dydaktycznej Narutowicz znajduje czas na podjęcie się budowy elektrowni Reifram we Francji. Ostatnim z jego dzieł była elektrownia w Muhlberg na rzece Aar pod Bernem.

Rozgłos, sława światowa, przewodniczenie międzynarodowej komisji do spraw regulacji Renu oraz ekspertyzy wykonywane dla Włoch, Hiszpanii, Portugalii, Finlandii i Niemiec nie uczyniły go głuchym na wezwanie odrodzonej Ojczyzny. Gabriel Narutowicz w 1920 roku wraca do Polski, by w dwa lata później zostać pierwszym prezydentem. Niestety, dwudniowym, bowiem 16 grudnia 1922 r. został zastrzelony przez fanatycznego przeciwnika politycznego.

K. J.

Roboty: współczesność i perspektywy

Mądre maszyny

Najszerze zastosowanie mają obecnie roboty w przemyśle maszynowym. Chwytały one z form nie ostygłe jeszcze kawałki metalu, podsuwają pod prasy, wkładają w matryce rozżarzone kęsy surowca o ciężarze dziesiątków kilogramów. Uzbrowione w dysze natryskowe malują agregaty — korelując siłę i kierunek wytrysku farby ze złożoną formą powierzchni malowanego urządzenia i uwalniając człowieka od konieczności wdychania trujących oparów. Roboty stosowane są także przy spawaniu karoserii samochodowych — przenosząc urządzenia spawalnicze po ustalonych, krzywoliniowych trajektoriach. Rodzina tych robotów stale rośnie. Lekkie i ciężkie, miniaturowe i ogromne, stacjonarne i przenośne — stają się one człowiekowi coraz bardziej niezbędne.

W jaki sposób steruje się robotami pierwszej generacji? Stosowane w świecie systemy są różne. Np. japoński robot załadowczy „Ajda” ma sterowanie pneumatyczne — porusza się od oporu do oporu napędzanych pneumatyką cylindrów; miejsca tych oporów

można zmieniać z pulpitu sterowniczego — przestrajając urządzenie na inny rodzaj pracy. U ogromnej większości robotów stosuje się jednak urządzenia programujące: sygnały przekazywane z taśmy perforowanej, na której programista zapisuje kolejno wszystkie charakterystyczne pozycje i ruchy robota przy wypełnianiu określonego zadania — przechwytywane są przez specjalne czujniki, sterujące ruchami maszyny.

Zmysły niezbędne

Błędne byłoby mniemanie, że najprostszą drogą ku „robotyzacji” przemysłu wiedzie przez stworzenie możliwie wielkiej liczby automatycznych urządzeń pierwszej generacji, które wykonywać będą poszczególne, najdrobniejsze nawet czynności. Należy zdać sobie sprawę, że tego typu urządzenia działają na ślepo — nie reagując na zmieniające się warunki pracy, na ewentualne niespodzianki. Rzecz jasna — można i te najprostsze urządzenia odpowiednio zaprogramować do przewidzianych zmian: przykładem może być

tu automat rozładujący metalowe przedmioty, ułożone jeden na drugim; za każdym razem „ręka” robota musi sięgnąć niżej — a osiągnąć to można instalując w niej dodatkowy czujnik i ustalając w programie, że „dłoń” obniżać ma się do chwili, gdy dotknie przedmiotu. Nie wystarczy to jednak: nie ma i nie może być idealnego porządku, nie ma dwóch jednakowych detali i dwóch identycznych ruchów mechanizmu. Robot powinien na te odchylenia odpowiednio reagować.

Oto konkretny przykład. Mechaniczna ręka zbliża się do detalu — który jednak był nieco przesunięty. I oto stalowe palce chwytają powietrze. Gdy jest to robot pierwszej generacji — po prostu zatrzyma się, co może prowadzić do dalszych perturbacji w automatyzowanym cyklu produkcyjnym. Gdy urządzenie ma zainstalowane dodatkowe czujniki — robot zasygnalizuje zdarzenie i wezwie człowieka. Ale jeszcze lepiej, gdy maszyna sama potrafi określić położenie detalu, skorygować

Zadanie logiczne

Do diagramu należy wpisać liczby czterocyfrowe, odpowiadające następującym warunkom:

A				
B				
C				
D				
E				

- 1) liczba B stanowi jedną ósmą liczby A,
- 2) liczba C stanowi sumę liczb B i trzech ostatnich cyfr liczby B,
- 3) liczba D jest pięć razy mniejsza od liczby E,
- 4) liczba E stanowi jedną czwartą liczby D,
- 5) suma wszystkich cyfr wynosi 77. (1c)

„Polski Steyer“ na horyzoncie

Korespondencja z Wiednia

Obroty handlowe między Polską a Austrią rosły w ubiegłym roku znacząco szybciej, niż w latach poprzednich. Równocześnie coraz wyraźniej zaznacza się dążenie obu stron do oparcia współpracy na wieloletnich umowach kooperacyjnych, wiążących obie gospodarki wieloma niemi wieloletnimi formami współpracy.

Firmy austriackie zawarły dotychczas 12 tego rodzaju wieloletnich kontraktów kooperacyjnych z przemysłem polskim. Podobnie zresztą przedstawia się tendencja we współpracy Austrii z innymi krajami socjalistycznymi. Polityka rządu kanclerza Kreisky'ego w tym względzie spotyka się z poparciem zarówno lewicowej opozycji, reprezentowanej przez Komunistyczną Partię Austrii, jak i przez sfery przemysłowe.

Kooperacja z krajami socjalistycznymi, nie podlegająca konfunkturalnym wstrząsom i kryzysom, jest dziś jednym z zasadniczych warunków utrzymania pełnego zatrudnienia, co tak korzystnie wyróżnia Austrię na tle innych państw zachodnioeuropejskich. W roku ubiegłego obrotów z krajami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej pozwoliły w znacznym stopniu zrównoważyć bilans handlowy, wykazujący głęboki deficyt w stosunkach ze strefą Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, a szczególnie z Republiką Federalną Niemiec.

Kamieniem milowym w rozwoju współpracy gospodarczej z Polską była ubiegłoroczna wizyta premiera Piotra Jaroszewicza i uzgodnione wówczas konkretne porozumienia szczegółowe oraz — przede wszystkim — wieloletni plan kooperacji w wielu ważnych dziedzinach, donoszących zarówno z punktu widzenia interesów Polski, jak i Austrii.

Jednym z największych kooperantów Polski, a zarazem największym zakładem przemysłowym Austrii, są Zjednoczone Zakłady Żelaza i Stali — VOEST-ALPINE. Są one tradycyjnym odbiorcą polskiego węgla i dostawcą wielu urządzeń dla polskiego przemysłu hutniczego i chemicznego. Jak uzgodniono ostatnio, VOEST-ALPINE dostarczy do Polski m. in. supernowoczesne urządzenie do ciągłego cynkowania blachy, stanowiące przedmiot chlubnych zakładów i podziwu znawców.

Innym, tradycyjnym kooperantem Polski jest austriacki przemysł samochodowy, zjednoczony w przedsiębiorstwie Steyer-Daimler-Puch AG. We współpracy z tym przemysłem polskie przedsiębiorstwa od kilku lat uczestniczą w budowie ciężkich samochodów ciężarowych, wykonując poszczególne zespoły, jak na przykład tylnie osie do steyerowskich ciężarówek. Współpraca ta ulega obecnie zasadniczemu rozszerzeniu — będziemy wspólnie budować samochód ciężarowy, „polski Steyer“, z przeznaczeniem na potrzeby rynku krajowego i na eksport, przy czym sprzedaż w krajach RWPG prowadzić będziemy bezpośrednio, zaś zbytem „polskiego Steyera“ na Zachodzie zajmie się austriacki kooperant, przez swoje rozbudowane biura handlowe, co jest rozwiązaniem ze wszech miar korzystnym. Wiedeński dziennik „Kurier“ określił porozumienie w sprawie „polskiego Steyera“ jako „wielki projekt kooperacyjny“.

Zarówno wymienione, jak i wiele innych porozumień kooperacyjnych — strona austriacka przedstawiała ostatnio całą listę swoich zainteresowań w tej sprawie — oparte są na zasadzie spłacania należności przez stronę polską gotową produkcją. Równocześnie jednak Republika Austrii uruchamia kredyt na finansowanie szeregu przedsięwzięć, który spłacany będzie dostawami polskiego węgla i prądu elektrycznego. Dodajmy, że dostawy energii elektrycznej już trwają. W zamian za prąd — pisze cytowany już „Kurier“ — Austria uczestniczyć będzie w rozbudowie bazy energetycznej dla Śląska.

Do tych przykładowo wymienionych dziedzin współpracy dodać należy również kooperację na rynkach trzecich.

Rzut oka na trzy, cztery lata wstecz pozwala stwierdzić, że dokonali się w tych sprawach przełomy. Odnieśliśmy sukcesy, nacechowane ograniczeniami pierwszych projektów kooperacji, od prostego handlu opartego na zasadzie „kup ode mnie, abym mógł kupić od ciebie“ — przechodzimy do etapu kooperacji wielostronnej, skomplikowanej i otwierającej perspektywy poważnych korzyści wzajemnych.

JERZY W. SOLECKI

Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Drobniarstwa w Poznaniu pod różnymi nazwami istnieje od roku 1952. W jego skład wchodzi 7 zakładów naukowych (technologii, żywienia, użytkowania, hodowli, analizy instrumentalnej, inżynierii przemysłowej, ekonomiki i organizacji produkcji), 2 stacje testowe, zakład hodowlano-doświadczalny i komórkę „inte“. W Ośrodku pracuje 370 osób, w tym 51 pracowników z wyższym wykształceniem: 2 docentów i 9 doktorów. Ogółem w placówce tej zrealizowano 360 tematów prac badawczych i 400 tzw. prac usługowych, oraz zgłoszono 10 patentów i jeden wzór użytkowy. Prace badawcze prowadzone są we współpracy z PAN i licznymi szkołami wyższymi m. in. poznańską Akademią Rolniczą. Docelowo, w 1985 roku, COBR zatrudniać będzie 1 800 osób, w tym ponad 200 z wyższym wykształceniem.

Francuzi bardzo lubią drób i wiele go zjadają. Kiedy jednak w ubiegłym roku gościłem w Polsce, moich przyjaciół z Paryża zauważyłem, iż ani raz w ciągu kilkunastodniowego pobytu nie zamówili w restauracji potrawy z drobiu. Gdy w końcu spytałem René dlaczego tak jest, odpowiedział: — Nie obraż się. Ale u was jak kurczę, to tylko pieczone lub w potrawce...

Choćby pomyślałem wtedy, że trochę przesadza to jednak z grubszą rzeczą biorąc musiałem mu przyznać rację. Faktycznie drobiu jadamy nadal niewiele, a sposób jego podania i wybór potraw często jest jeszcze po prostu mizerny. Ilu struje to lektura roczników statystycznych. Oto na przykład w roku 1973 statystyczny Polak zjadł 4,8 kg mięsa drobiowego, co stanowiło zaledwie 7,7 procent całości spożytego w tym roku mięsa i przetworów.

Powie ktoś, że może taka struktura spożycia jest właściwa i najczęściej spotykana w innych krajach. Otóż nie. W tym samym porównywanym roku na przykład każdy Węgier skosztował po około 17 kg drobiu, a Francuz ponad 20 kg.

LEPSZE NIŻ WIEPRZOWE

Dlaczego spożycie drobiu jest u nas tak małe? Przyczyn jest kilka, ale jednej z nich chciałbym poświęcić nieco więcej uwagi. Otóż funkcjonuje u nas

przeprowadzenia określonych prac w zaborczych dach środowisku. Manipulator napędzany jest silnikiem — operator może zatem oddalić się od urządzenia i obserwować wykonywane przez nie czynności za pośrednictwem kamery telewizyjnej. Stąd już tylko krok do sterowania odległymi urządzeniami — poruszającymi się w głębinach mórz czy w kosmosie. Potemkiem najprostszego manipulatora był radziecki „Lunochod“ — sterowany z naziemnego centrum przez operatora, obserwujących na telewizyjnych monitorach trasę księżycowego pojazdu.

Ten ostatni przykład uzmawia dobrze potrzebę wyposażenia robotów we własny „mózg“. Sygnały radiowe między Księżycem a Ziemią biegną sekundę; nawet najbardziej błyskawiczna reakcja operatora na nieprzewidywaną przeszkodę na trasie „Lunochoda“ mogła więc spowodować odpowiedni ruch pojazdu najwcześniej po dwóch sekundach. W tym czasie pojazd, poruszający się z szybkością pięciu metrów, przebywa drogę 2—3 metrów. Zainstalowano więc w nim specjalne urządzenie, które — w razie potrzeby — samodzielnie zatrzymywało księżycowego wędrowca.

Tak jest w przypadku Księżycy. Dla innych planet opóźnienie sygnałów wynosi minu-

Nie tylko „kurczę pieczone“

takie przekonanie, że drób jest jakimś gorszym rodzajem mięsa, mniej wartościowym od innych. Nie wiem skąd się takie opinie biorą. Faktem jest, iż mają one pewien wpływ na menu statystycznego Polaka, przedkładającego schabowy nad chociażby pieczoną kaczkę.

Może owe opinie powstają po prostu z niewiedzy. Bo przecież mięso drobiowe pod wieloma względami ma lepsze walory niż wieprzowe, wołowe a nawet cielęce. Na przykład mięso kurcząt zawiera 23 procent, a indyków 24 procent wartościowego białka o pełnym składzie aminokwasowym, a wieprzowe tylko 17 procent. Walorem mięsa drobiowego jest zawartość łatwostrawnych tłuszczów. Dlatego też m. in. jest ono niskokaloryczne. Na przykład 100 g mięsa kurcząt brojlerów ma wartość 136 Kcal, podczas gdy ta sama ilość wołowiny 240 Kcal, a wieprzowiny aż 457 Kcal. Kończąc już wyliczanie walorów mięsa drobiowego, dodam tylko, że ma ono sporo witamin, a na przykład zawartość witaminy A i PP jest w nim trzykrotnie wyższa niż w mięsie wieprzowym bądź wołowym.

PROPOZYCJE NAUKOWCÓW

Odwiedziłem Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Drobniarstwa w Poznaniu. Tutaj właśnie — oprócz rozwiązywania wielu innych problemów — pracuje się nad przygotowywaniem dla przemysłu drobiarskiego nowych, atrakcyjnych technologii. Rzecz w tym, by zwiększyć gamę wyrobów produkowanych z drobiu, aby te nowe produkty były smaczniejsze i powiedziałbym bardziej wyrażalne. Mówiąc po prostu — prace te zmierzają do zapewnienia szeregu nowych wyrobów drobiarskich i jajczarskich, abyśmy tradycyjną alternatywę „kurczę pieczone albo w potrawce“ mogli rozszerzyć o inne propozycje.

Zaraz na początku zaproponowano mi degustację nowości, które właśnie przekazywane są do produkcji. Spróbowałem więc kurczę z różną aromatyzacją. Do nadania aromatu stosuje się jedną z kilku przypraw produkowanych przez Kaliskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „Winiary“. Smak uzyskuje się przez nastrożenie tuszek kurcząt lub kaczek roztworem zawierającym odpowiedni składnik aromatyzujący. Taki aromatyzowany drób produkują

wany będzie w dwóch wersjach: do obróbki cieplnej w warunkach domowych lub też w formie gotowego wyrobu z różną.

Kurczaki, owszem, smakowały mi. Nie tylko ze względu na smak (sappor, curry, po myśliwsku, po grecku), ale i dlatego, iż mięso „nastrzykiwane“ jest po prostu mniej włókniste i nie tak suche. Próbowaliśmy też porcję kaczki. To mięso było bardziej rumiane i wyglądało szczególnie zachęcająco. Okazało się, iż jest to wynik dodania pewnych substancji, które podnoszą zewnętrzne walory upieczonego drobiu.

W Centralnym Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Drobniarstwa rodzi się większość nowości drobiarskich pojawiających się na naszym rynku. Lista jest długa i obejmuje m. in. szynkę z drobiu, konserwy dietetyczne, pastę drobiową, pastę kanapkową z jaj, różne kiełbasy z drobiu: tzw. „obornicka“ oraz pasztetową obornicką itd.

Niebawem na rynku pojawią się też inne nowości produkowane na nowoczesnych liniach technologicznych w Śląskich Zakładach Drobiarskich: 3 rodzaje tzw. frykadeli, parówki: bezosłonkowe z kurcząt, sznycle, krokiety. Te wyroby wytwarzane będą w kilku wersjach: jako typ garmażeryjny, bądź w formie schłodzonej albo zamrożonej podane na esetycznych tackach z tworzywa zgrzewanych folią. Ośrodek przekazał ponadto Zakładom Drobiarskim w Olsztynie technologię produkcji wędzonek z indyków w 3 rodzajach: poledwicy łososiowej, szynki i rolandy. Trwają prace nad przygotowaniem szynki z indyka typu poledwicowego oraz konserw uszlachetnionych i wyrobów z jaj w tubach oraz majonezów niskotłuszczowych.

Ośrodek przygotowuje propozycje wykorzystania mięsa kurczego do produkcji kiełbas z kur, pasztetów zapiekanych, mrożonek zblokowanych

czyli po prostu filetów z mięsa kurczego oraz różnych wyrobów garmażeryjnych.

Wszystkie te nowości mają na celu uatrakcyjnienie sposobu podania drobiu i zwiększenie asortymentu wyrobów. Powinno to też służyć zwiększeniu popytu na drób. Przewiduje się, że w 1980 roku statystyczny Polak będzie zjadał rocznie 12 kg tego mięsa.

BĘDĄ NOWE SKLEPY

Jak sprzedawać drób? W Poznaniu w 334 sklepach sprzedaje się miesięcznie 283 ton drobiu. W jednym tylko sklepie fabrycznym Poznańskie Zakłady Drobiarskie przy ul. Głogowskiej klienci kupują miesięcznie około 32 tony wyrobów drobiowych. Znajdują się tu pełen asortyment wyrobów, toteż przyjeżdżają do tego sklepu klienci z całego miasta. Okazuje się, że ta forma nowoczesnej i specjalistycznej sprzedaży wyrobów w placówce posiadającej właściwe urządzenia chłodnicze dala egzaminu. Jest to pierwszy taki sklep w kraju. PZD zamierza rozszerzyć tę formę handlowania. Najprawdopodobniej jeszcze w marcu br. otwarta zostanie podobna placówka przy ul. Dzierżwińskiego. W latach 1976-77 na Ratajcu ma powstać nowoczesny pawilon drobiarski z salą konsumocyjną. Myśli się o uruchomieniu podobnych placówek w Kaliszu, Pile, Gnieźnie, Ostrowie i Lesznie.

Handel drobiem unowocześnia się. Co nie oznacza, iż szanse mają tylko duże sklepy fabryczne. Drób nadal będzie sprzedawany w sklepach spożywczych, rożnach, barach i kioskach. Bo przecież tylko stworzenie całej różnorodnej sieci sprzedaży zapewni dostęp do tych wyrobów wszystkim klientom, a procentem sprzedaży coraz to zwiększającej się masy wyrobów.

MARK PRZYBYLSKI

Statki typu Ro-Ro

Nowa wizytówka Stoczni Gdańskiej

Z chwilą położenia stępki pod statek typu Ro-Ro (Roll-on-Roll-off) w Stoczni Gdańskiej, produkcja tej stoczni staje się jeszcze bardziej atrakcyjna. Statek ten zaprojektowany przez zespół pod kierownictwem głównego konstruktora mgra inż. Zbigniewa Bissagi i budowany dla armatora radzieckiego — jest jednostką uniwersalną, wielozadaniową, przeznaczoną do przewozu wszelkich rodzajów drobnicy w pojemnikach, na naczepach samochodowych i w paletach, a także samochodów i wszelkich pojazdów kołowych i gąsienicowych oraz dużych i ciężkich elementów, jak transformatory, kotły, konstrukcje stalowe itp. Jego cechą charakterystyczną jest poziomy system przeładunku. Załadunek odbywa się przez skośny zwodzony pomost rurowy na pokład wolnej burty, z którego stałe wewnętrzne pochylnie rozjazdowe prowadzą na pozostałe poziomy. Ładunek nie na całej swojej długości nie mają grodzi poprzecznych. Poniżej pokładu wolnej burty pochylnie burtowe w obrębie ładowni jest podwójne i tworzy zbiorniki burtowe.

Cybernetyka stanęła tu przed złożonymi problemami. Okazało się, że zadania, proste nawet dla mrówki — są niesłychanie złożone z punktu widzenia programowania. Ewolucja elektronicznych maszyn cyfrowych w „mózgi“ nie jest sprawą prostą. Dziś roboty trzeciego pokolenia robią dopiero pierwsze kroki. Uczeń stawia przed nim zadania, które bez kłopotów rozwiązuje półtoraroczne dzieci. Np. na pulpicie przed okiem kamery telewizyjnej wysypuje się krawki dziecinnej piramidki — a mechaniczna ręka ma nanizać je na patyczek — od największego do najmniejszego.

Dystans dzielący te roboty od dziecinnej zabawy do poważnej pracy może okazać się jednak nie tak znaczny. Kto wie, czy te stworzone ludzkimi rękami urządzenia nie będą potrzebowały mniej, niż ludzkie dzieci, czasu, by stać się dorosłymi?

Dystans dzielący te roboty od dziecinnej zabawy do poważnej pracy może okazać się jednak nie tak znaczny. Kto wie, czy te stworzone ludzkimi rękami urządzenia nie będą potrzebowały mniej, niż ludzkie dzieci, czasu, by stać się dorosłymi?

portowych urządzeń przeładunkowych i pozwala na znaczne skrócenie postoju w porcie. Postój ten z pełnym cyklem przeładunkowym, może być skrócony do jednej doby. Możliwość przewozu każdego ładunku bez względu na wymiary, ciężar i opakowanie stwarza dużą elastyczność eksploatacyjną i umożliwia przewóz ładunków o wysokich stawkach frachtowych.

Zdolność przewozowa statku wynosi ok. 770 pojemników 20-stopowych, w tym 80 sztuk pojemników chłodzonych, zasilanych z sieci statku. Na górnym pokładzie przewożone są dwie warstwy pojemników. Ponadto statek posiada zbiorniki ładunkowe do przewozu olejów roślinnych o objętości ok. 700 metrów sześciennych. Na pokładzie stanowią dwa silniki średniobrotowe „Zgoda-Sulzer“ zapewniające szybkość 20,5 węzła.

Wodowanie statku przewidywane jest w marcu 1975 roku, zaś jego przekazanie do eksploatacji pod koniec tego roku. (PAP)

Rozwiązanie

zadania logicznego

9 2 9 6
1 1 6 2
1 3 2 4
6 6 2 0
1 6 5 5

STRONA

GŁOS — 19 II 1975

Zbrodniarze nie mogą zasłaniać się niewiedzą

Na niedawnym zjeździe b. więźniów Oświęcimia wskazano na faktyczną bezkarność większości zbrodniarzy hitlerowskich, na procesy w RFN, kończące się często wyrokami uniewinniającymi. W okresie powojennym na terytorium RFN prowadzono dochodzenia przeciwko ponad 78 tys. podejrzanym o zbrodnie hitlerowskie. Spośród nich — zostało skazanych tylko ok. 6,5 tys. osób i to na ogół zwalnianych później z więzień przed czasem...

Jednym z koronnych argumentów zbrodniarzy, którzy jawili dotychczas przed sądami, jest twierdzenie, że nie wiedzieli o morderstwach popełnianych przez okupanta hitlerowskiego w Polsce, o ich skali i zasięgu. Ci zaś, którzy sami wydawali rozkazy — „mordercy zza biurka” — tłumaczą się nieświadomością skutków swych poczynań.

Trzeba więc — jak się okazuje — w 30 lat po klęsce III Rzeszy raz jeszcze stwierdzić, że fakty związane z polityką ksterminacji i ludobójstwa, były szeroko znane. Masowość powszechność zbrodni, ściśle pociąganie ich z machiną wojenną i gospodarczą III Rzeszy spowodowały, że zbrodni nie można było ukryć, choć jak wielu powołuje się na nie wiedzę.

Oto fakty:

Szereg spośród działających w Polsce hitlerowskich obozów zagłady miało liczne filie i podobozowiska rozproszone terytorialnie — co sprzyjało, że prawdy o ludobójstwie nie udało się ukryć a drugimi obozami macierzystymi. Tak np. obóz Auschwitz-Birkenau miał aż ponad 30 podobozów. Ponadto rotacja esesmańskich załóg obozów (w amym tylko Oświęcimiu objęła ona blisko 6 tys. SS-ma-ów), przyczyniała się do oświeczania kłębów tych, którzy dobrze wiedzieli o zbrodniach.

Ofiary dostarczane były do obozów z całej Polski i wszystkich okupowanych krajów, a kolejowe transporty z więźniami przebiegały pół Europy — co uniemożliwiało zachowanie tajemnicy. Specjalna dysekcja kolei „Reichsbahn-Ost” dostarczała wagony do transportu więźniów do obozów. W czasie niedawnego śledztwa przeciwko dyrektorowi Reichsbahn-Ost — Albertowi Ganzenmuellerowi (do procesu nie doszło wskutek jego „złego stanu zdrowia”) stwierdzono, że dostarczał on m. in. wagony do przewiezienia Żydów węgierskich do Treblinki.

O tym, co się działo w Polsce, w okresie okupacji, znakomicie wiedzieli 60 tys. funkcjonariuszy cywilnego i policyjnego aparatu okupacyjnego, którzy działali w GG, obojętnie wielu jednostek specjalnych, SS i Wehrmachu. Sami zresztą brali w tym bez-

pośredni udział. Nie można też było tego ukryć przed ich rodzinami i znajomymi. Wiedzieli o tym zresztą nie tylko okupanci w Polsce. Znałe sprawozdanie delegata „protektora Czech i Moraw” dr. Blaschka o stosunkach w GG podkreśla „uznawanie bez żadnych osłonek Polaków za ludzi drugiej kategorii” i stwierdza, że każdy Niemiec w GG może „robić użytek z broni palnej w stosunku do Polaka w przypadku najmniejszego podejrzenia”.

Nie mogły się przed nikim utrzymać w tajemnicy masowe łapania w GG ani uliczne plakaty z nazwiskami rozstrzelanych. W archiwach zachowały się zresztą liczne zdjęcia ze scen egzekucji, rozstrzeliwań, selekcji w obozach — całe albumy wykonane nie tylko przez bezpośrednich wykonawców zbrodni, ale i tych, którzy „przyglądali się”. Feldmarszałek von Rundstedt czuł się nawet zmuszony wydać specjalny rozkaz, zabraniający członkom Wehrmachtu fotografowania masowych morderstw. Zachowały się też dokumenty takiego rodzaju: dyktor oddziału Banku Rzeszy w Łodzi, Willy Koch, pisze 28 listopada 1940 do zarządu miasta o przydzieleniu mu „damskiego pierścienia z wielkim brylantem”; urzędnik policyjny z Łodzi, Friedrich Danel, zwraca się 1 grudnia 1940 o „1 pierścionek brylantowy”.

O niemożliwości ukrycia masowej zbrodni świadczy chociażby historia akcji eutanazji rozpoczętej w III Rzeszy jeszcze przed wojną. W wyniku tej akcji zostało zabitych ponad 60 tys. samych Niemców — co wywołało tam protesty, które przyczyniły się później do jej zaprzestania. M. in. protest taki — dotyczący działalności jednego z zakładów eutanazji — nadszedł w grudniu 1939 do ministra sprawiedliwości Rzeszy z Sądu w Frankfurtu n/Menem. W piśmie m. in. stwierdzono, że dym z krematorium, gdzie palono zwłoki, widać było w promieniu kilku kilometrów. Dodano również, że pracownicy zakładu upijali się do nieprzytomności z uwagi na swoje „zajęcia”.

Rozgłoszony i liczebnie duży aparat gospodarczy i finansowy III Rzeszy nie mógł mieć wątpliwości co do tego, skąd pochodziły paczki z odzieżą i w jaki sposób uzyskiwano dewizy i złoto dla skarbcza Rzeszy. W czasie swego procesu wiceprezydent Banku Rzeszy — Emil Puhl stwierdził: „Wśród rzeczy zdeponowanych przez SS w banku znajdowały się biżuteria, ze-

garki, oprawy okularów i wielka ilość złotych przedmiotów, które zostały zabrane przez SS ofiarom obozów koncentracyjnych i innym osobom. Dowiedzieliśmy się o tym, gdy esesmani starali się wymienić rzeczy na gotówkę, do czego potrzebna była pomoc personelu Banku Rzeszy”.

W budowie obozu Oświęcim-Brzezinka uczestniczyło wiele firm III Rzeszy, które tu delegowały swych specjalistów i techników. Z obszernej korespondencji firmy J.A. Topf i Synowie z Erfurtu, która budowała oświęcimskie krematorium, przytoczony fragment: „komunikujemy o zakończeniu budowy krematorium w dniu 26. 6. 1943. Wydałnoś obecnym krematorium w ciągu 24 godzin jest następująca: stare krematorium I — 340 osób; nowe krematorium II Birkenau — 1440 osób; nowe krematorium III — 1440 osób; nowe krematorium IV — 768 osób; nowe krematorium V — 768 osób”.

Ocenia się, że w obozie oświęcimskim i jego okolicach pracowało w sumie kilka tysięcy cywilnych osób z III Rzeszy, a wielu z nich — w tutejszych zakładach niemieckich koncernów wykorzystujących siłę roboczą więźniów. Ludzie ci byli w pełni świadomi tego, co dzieje się w obozie.

Dla wielkich firm farmaceutycznych więźniowie służyli do doświadczeń nad nowymi, wypróbowanymi lekami. Oto wyjątki z dwóch pism skierowanych przez taką firmę do komendanta obozu oświęcimskiego: „cena 200 reichsmarek za kobietę wydaje się nam wygórowana. Proponujemy najwyżej 150 rm za głowę”. „Zamówionych 150 kobiet otrzymaliśmy”. Doświadczenia zostały wykonane. Wszystkie zmarły. Niebawem zwrócimy się o dalsze dostawy”.

Wiedza o zbrodniach okupanta była powszechna, a w ostatnim okresie wojny utworzono „Sonderkommando 1005” specjalnie po to, by zatrzeć ślady masowych zbrodni w Europie wschodniej.

Zasłanianie się zbrodniarzy rzekomą niewiedzą nie może być wiarygodne dla żadnego sądu.

MAURYCJ KAMIENIECKI

Przestępcza działalność „czarnej międzynarodówki”

Włoski tygodnik „Il Tempo” w artykule poświęconym „czarnej międzynarodówce” faszyzmu pisze, że podstawowym celem tej wyrotowej, przestępczej organizacji skrajnie prawicowych sił w Europie Zachodniej jest walka z komunizmem i organizowanie przewrotów politycznych w krajach o ustroju parlamentarnym.

Jak informuje tygodnik, w skład stowarzyszenia wchodzi grupowanie prawicowych ekstremistów z Włoch, Francji, Hiszpanii, Niemiec Zachodnich i Holandii. Siedziba kierownictwa neofaszystów znajduje się obecnie w Barcelonie.

Aby zdobyć środki finansowe na działalność wyrotową, neofaszyści zajmują się przemytem, handlem bronią i utrzymywaniem ściślejszych kontaktów ze światem przestępczym,

Siły prawicowe winne zamieszek w Limie

Prezydent Peru, Juan Velasco Alvarado, w przemówieniu do narodu, wygłoszonym w poniedziałek oskarżył przywódców prawicowej partii APRA i jej przywódcę Haya de la Torre o spowodowanie 5 lutego krwawych zamieszek w Limie. W czasie demonstracji 86 osób poniosło śmierć, a 162 zostały ranne. Sytuację wykorzystali różne elementy przestępcze, włamując się do składów i magazynów i grabiąc przechowywane tam pieniądze. Straty materialne przekroczyły 50 mln dolarów.

Szef państwa podkreślił, że z tej próby sił, rząd wojskowy wyszedł wzmocniony. (PAP)

TELEWIZJA

Pytanie bez odpowiedzi

Krakowski ośrodek przedstawił w Teatrze Współczesnym TV sztukę, do której scenariusz napisał Jerzy Grzymkowski, natomiast wyreżyserował ją znany aktor Ryszard Filipiak. Jej tytuł — „Równieśnicy”.

Grzymkowski jest pisarzem, który wyjątkowo dobrze poznał realia fabrycznej rzeczywistości (pracował m. in. jako robotnik w Hucie „Warszawa”). Nie to jest jednak tu najważniejsze, choć rzecz rozgrywa się przeważnie na terenie zakładu produkcyjnego. Doprowadzając do spotkania po latach dwóch ludzi (owych tytułowych równieśników), którzy kiedyś stali po przeciwnych stronach barykady, autor podejmuje trudny problem z pogranicza moralności i polityki: czy człowiek, który strzelał kiedyś do komunistów, może po latach zostać przyjęty do partii. Krzyżują się w sztuce racje, ścierają poglądy. Dyskusja, która toczy się na zebraniu zakładowej organizacji partyjnej, nikt nie „podsumowuje”. To do brzo. Każdy musi sobie odpowiedzieć sam, czy głosowałby „za” czy „przeciw”.

Sztuka wystawiona została siłami aktorskim zespołu Państwowego Teatru Ludowego w Nowej Hucie, przy czym podkreślić należy trafną interpretację aktorów dwóch głównych ról: Jerzego A. Braszki i Wacława Ulewicza. (km)

Zobowiązania „Modeny”



Żaloga Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Modena” w Poznaniu, w odpowiedzi na list E. Gierka i P. Jaroszewicza, postanowiła dodatkowo wyprodukować okrycia o wartości 10 mln zł. Na zdjęciu: odświeżanie gotowych płaszczy. CAF — fot. — Staszyszyn

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy sytuację na Cyprze

Stały przedstawiciel Republiki Cypru przy ONZ, ambasador Zenon Rossides, zwrócił się do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ, ambasadora ChRL w ONZ Ciao Kuang Hua o zwołanie w trybie pilnym Rady Bezpieczeństwa ONZ, w celu rozważenia powstałej w ciągu ostatnich dni, sytuacji na Cyprze.

W liście do Rady Bezpieczeństwa przedstawiciel Cypru zwraca uwagę, że Turcja pogwałciła rezolucję Zgromadzenia Ogólnego NZ z 5 grudnia 1974 roku oraz rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ z 13 grudnia 1974, dotyczące pokojowego rozwiązania konfliktu cypryjskiego. Ambasador Rossides zwraca uwagę, że strona turecka przyjęła negatywną postawę wobec rozmów przedstawicieli społeczności greckiej i tureckiej na Cyprze, dążąc wszelkimi sposobami do zerwania tych rozmów.

Opublikowanie 14 lutego 1975 roku deklaracji o utworzeniu państwa tureckiego na obszarach znajdujących się nadal pod turecką okupacją na Cyprze — stwierdza pismo rządu cypryjskiego — stanowi pogwałcenie układu z 1960 roku o powołaniu do życia Republiki Cypru, jak również pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych oraz jednomyślnie przyjętych rezolucji ONZ w sprawie Cypru.

Ambasador Rossides zwrócił uwagę, że obszar proklamowany przez stronę turecką jako odrębna jednostka admi-

Zgon byłego prezesa Interpolu

W szpitalu w hrabstwie Surrey zmarł w wieku 72 lat sir Richard Leofric Jackson, który w latach 1960-1963 był prezesem Interpolu. Był on również w latach 1953-1963 zastępcą dyrektora Scotland Yardu. (PAP)

nistracyjna zamieszkała był zawsze w 80 procentach przez Greków cypryjskich. (PAP)

Nowe modele samochodu „Moskwicz”

Z powodzeniem przeszły próby eksploatacyjne najnowsze modele „Moskwicza” noszące numery 2133 i 2140. Samochody różnią się od poprzednich elegantszym wyglądem oraz lepszym wykończeniem wnętrza, mają system wentylacji.

Dzięki zwiększeniu rozstawu kół, tylne siedzenie jest szersze, tak że swobodnie mogą się zmieścić trzy osoby. Nowe samochody mają wiele innych usprawnień zwiększających bezpieczeństwo kierowcy i pasażerów. Należą do nich miękkie obicia na drzwiach i nakładki na kierownicy oraz przysiadki. Kierownica jest teleskopowa — w czasie wypadku składa się automatycznie, zmieniając się w swego rodzaju amortyzator. Siedzenia są wyposażone w pasy bezpieczeństwa i wygodne podglówki. Samochody mają nowy system amortyzatorów, trzyczynowe resory zastąpione zostały zawieszaniem sprężynowo-dźwigowym, zapewniającym wygodną jazdę.

„Moskwicz — 2140” ma 82-konny silnik, dzięki któremu może rozwijać szybkość do 150 km/godz. bez kapitalnego remontu, może przejechać 150 tys. km. (PAP)

tworu. Pozwala jej na to nie zaw sze jeszcze nieskazitelna, jednak już bliska doskonałości technika. Można by sądzić, że w III części Koncertu temperament ponosił artystkę, gdyby nie ta niesłychana precyzja, z jaką mimo szaleńczego tempa zabrzmiął każdy poszczególny dźwięk biegłków.

Techniczne możliwości Mariny Jaszewskiej oraz jej indywidualne podejście do spraw agogiki, wymagają niemałych umiejętności od współwykonawców Koncertu Czajkowskiego. Podstawowym wymogiem jest tu elastyczność orkiestry i znakomity refleks dyrygenta. Zawiodło chyba jedno i drugie, gdyż dość często dochodziło do wyraźnych rozbieżności między solistką a partią orkiestrową. O tym, że orkiestra nasza znajduje się w stanie pewnego rozprężenia i, że dyrygent nie był tym razem w najlepszej formie, świadczyła również szorstka w brzmieniu i podana w stereotypowej, względnie poprawnej interpretacji IV Symfonia e-moll Jana Brahmsa, stanowiąca ostatnią pozycję atrakcyjnego programu piątego koncertu symfonicznego.

ANDRZEJ SATURNA

TEATR

Tragedie lalek i odkurzacza

Deficyt reżyserów, tak charakterystyczny dla ogromnej większości naszych teatrów, ze szczególną ostrością daje o sobie znać na scenach lalkowych. Wydziały reżyserskie szkół teatralnych, reżyserów teatru lalek nie szkolą, a i z dopływem młodych kadr aktorskich mają od lat nasze sceny lalkowe spore kłopoty. Nie pozostaje więc nic innego, jak szukać kandydatów na reżyserów w swym własnym aktorskim gronie, powierzać im reżyserię, przedstawianych potem kompetentnemu gremium profesorskiemu do oceny, spektakli.

Poznański Teatr Lalki i Aktora otworzył właśnie w tym sezonie dwa tego typu reżyserskie przewody. Aktorka tego teatru, Teresa Gąsiorowska, zadebiutowała w charakterze reżysera tłumacząc z rumuńskiego sztuką dla dzieci młodszych „Detektyw Ręka” Mihaia Todea, drugi z aktorów, Stanisław Słomka-Rakowski, zrealizował na scenie „Marcinka”, zaadaptowane dla potrzeb teatru, opowiadanie pisarza radzieckie-

go Mikołaja Nosowa „Szalony odkurzacz”.

Oba spektakle odbiegają dość znacznie od dotychczasowej linii rozwojowej i poetyki scenicznej tego teatru. Wiele, jak sądzę, przyczyniło się do tego. Inne zupełnie warunki sceniczne w „Olimpii”, od tych w których dotąd „Marcinek” pracował, inny też zupełnie kaliber literacki prezentowanych obecnie na tej scenie utworów, w większym chyba nawet stopniu zdecydował o tym niż niedoświadczeni jeszcze reżyserzy.

Obie sztuki mają niewątpliwie interesujący punkt wyjściowy. Za miast bajkowych bohaterów, wprowadzają na scenę, zwyczajnie, do brzo znane naszym dzieciom, przedmioty. W przypadku pierwszej ze sztuk są to lalki i zabawki, wyrzucone przez dziewczynkę przez okno i odnalezione potem przez genialnego detektywa po to, aby zawiązać ich roztrzępaną właścicielkę; w przypadku drugiej ze sztuk, jest to przegrado młodych majsterkowiczów związana z nadto sprawnie działającym odkurzaczem. Ta właśnie sztuka, bez porównania ciekawsza od poprzedniej w samym swym zamysle, została też całkiem zgrabnie wyreżyserowana. O. B.

MUZYKA

Śpiewające skrzypce Mariny Jaszewskiej

Z twórczością Amerykanina Charlesa Ivesa, nie mieliśmy do tej pory wielu kontaktów. Nie tylko my zresztą. Warunki życia kompozytora, umożliwiające mu pisanie dla własnej satysfakcji sprawy, że również w jego kraju nie przywiązywano wielkiej wagi do jego kompozytorskich poczyną. Dopiero po II wojnie światowej zainteresowano się serio twórcą Ivesa, znajdując w nich niespodziewane wartości artystyczne i znamiona nowoczesnego, od krzyżowego warsztatu twórczego. Dziś Charles Ives uchodzi za jednego z najciekawszych zjawisk na niwie współczesnej muzyki amerykańskiej. Potwierdza ten sąd miniatura symfoniczna pt. „Pytanie bez odpowiedzi” przedstawiana przez orkiestrę Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Witolda

Krzemieńskiego na piątkowym koncercie. Jest to muzyka, przebiegająca w dwóch nakładających się na siebie warstwach: pełnego za dumy liryzmu i zaprawionego sarkazmem humoru. W sumie tworzy to barwny, przyciągający uwagę obrazek o nietradycyjnej, a wyraźnie wyczuwalnej strukturze formalnej. Dzieło to zostało wykonane w setną rocznicę urodzin kompozytora, zmarłego 20 lat temu.

W ramach tego wieczoru symfonicznego wystąpiła Marina Jaszewska. Duża część zainteresowanych muzyką mieszkańców Poznania pamięta zapewne gruzińską skrzypkarkę z jej udziałem w II Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego, na którym wyróżniono ją — obok Ogi Parchomienko i Blanche Ta-

rius — III nagrodą. Już wtedy, w roku 1952, młoda skrzypkarka ra dziecka wykazywała się nieprzeciętnymi umiejętnościami, pozwalającymi wierzyć w piękny rozwój jej wysokiej klasy talentu. Marina Jaszewska nie zawiodła. W Koncercie D-dur Piotra Czajkowskiego zaprezentowała się jako w pełni dojrzała artystka, potrafiąca zapanować nad swym żywiołowym temperamentem, kierować nim i podporządkować celom wyznaczonym przez odtwarzane dzieło. Jaszewska poświęca przy tym wiele uwagi kształtowaniu dźwięku. Dbałość o czystość barwy brzmienia, jego miękkość i zawsze wysoką temperaturę, nadaje czasami grze skrzypczki charakter wręcz kontemplacyjny. Z tej dalaści nie rezygnuje wszakże nawet w brawurowych odcinkach u-



TELEGRAM!

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO - USŁUGOWE „ARGED” w POZNANIU

ZAWIADAMIA O URUCHOMIENIU

ZAKŁADU USŁUGOWEGO W BUKU

przy ulicy Generała Świerczewskiego 140

ZAKŁAD ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

● NAPRAW ZMECHANIZOWANEGO SPRZĘTU DROBNEGO W WARSZTACIE

● oraz NAPRAW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO W MIESZKANIU U KLIENTA.

REJON DZIAŁANIA ZAKŁADU OBEJMUJE MIASTA I GMINY:

● BUK

● GRODZISK

● OPALENICA

1319-K1



Przetargi

Zarząd Ekonomiczno-Administracyjny Szkół Poznań - Jeżyce, ul. Żeromskiego 12 — ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie remontów bieżących i kapitalnych na terenie placówek oświatowo-wychowawczych dzielnicy Jeżyce, w skład których wchodzi prace:

— murarskie	— ca 600.000,—
— malarskie	— ca 600.000,—
— parkieciarskie	— ca 300.000,—
— dekarstwo	— ca 300.000,—
— ogrodzeniowe	— ca 150.000,—
— elektryczne	— ca 600.000,—
— elewacyjne	— ca 500.000,—
— stolarskie	— ca 550.000,—
— inst. sanit. i gaz.	— ca 500.000,—

Termin wykonania robót od 15. III 1975 r. do 14. VIII 1975 r.

Oferty prosimy przysyłać w zalakowanych kopertach na poszczególne branże, względnie w całości pod w/w adresem.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 1228-K1

Spółdzielnia Mleczarska — Gostyń, ul. Przy Dworcu 1 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na remont kotła. Jest to walczek poziomy 2-płomieniowy, spawany, o pow. ogr. 60 m². Remont polega na wstawianiu łaty 3,0x1,1 m.

Informacji udziela Dz. Gł. Mechanika.

Oferty kierować pod adresem Spółdzielni.

Otwarcie ofert nastąpi 15 dnia od daty niniejszego ogłoszenia.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta i unieważnienia przetargu. 410-K2

Nauka

Kłmę starszą panią do 1,5-letniej dziewczynki. Warunki bardzo dobre. Tel. 561-09. 2758g

Potrzebna opiekunka do pięcioletniego dziecka. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3283g.

Lekcji języków obcych — udzieli Szamarszewskiego 16 m. 6. 2918g

Profesor matematyki — udzieli pomocy. Szamarszewskiego 16 m. 6. 2917g

Uczniów do zawodu instalatora wodn.-kan., gaz. przyjmę. Prądzynskiego 10, tel. 33-19-47. 3280g

Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców LOK we Wschowie, ul. Pocztowa 7, tel. 594 — ogłasza

PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu „Nysa - 501M”, nr rej. ZW-6230, nr silnika NO-1-2697. Cena wywoławcza wynosi 36.750,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 marca 1975 r. o godz. 10 w biurze OSZK LOK.

Biorący udział w przetargu powinni wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu wadium do kasy OSZK LOK w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Samochód można oglądać codziennie od godziny 8 do 15 w garażach LOK. 428-K2

Kupno • Sprzedaż

Bony PeKaO — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2886g.

Pilnie kupię aparat słuchowy, produkcji polskiej „Omig”. Friedrich, Os. Piastowskie 23 m. 30. 2992g

Kupię maszynę do wyrobu waty z cukru. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3035g.

Kupię radio „Stern” 7 E 86 A, może być uszkodzone. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2762g.

Kupię betoniarke, do 150 l. Tel. 603-71. 2800g

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 4258g

Sprzedam okazjonalnie suknię ślubną, biała kremowa, z trenem i z kolorowym haftem plus długi welon. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2773g

Sprzedam pianino, płyta metalowa, krzyżowe. Leszno, Antoniny 10, telefon 22-34. 2815g

Sprzedam okazjonalnie pianino Lipsk. Wiadomość: Poznań, tel. 622-47, od 15. 2816g

Elektroniczna maszyna do liczenia, 12-miejscowa Texas Instrumenta TI-4000, oraz kalkulator 8-miejscowy Privileg, 851M — sprzedam. Wycena rzeczoznawcy odpowiednio 58.000 i 12.000,—. Oferty „Prasa” 393757

Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 393-K2

Sprzedam kasę żelazną, wysoka 1,70 m. Gwardii Ludowej 30 m. 14, godz. 16-18. 2871g

Kiosk rolno-spożywczy, na dający się na punkt nabijania syfonów lub sprzedaży kwiatów — centrum Koźuchowa — sprzedam. Wiadomość: Koźuchów — Zielonogórska 19, Mieczysław Dukowski (Zielonogórska). 298-K2

Samochody

Kupię Syrenę 104, do 50 tys. zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2791g

„Warszawę Combi”, „Trabant 601” — sprzedam. Zielona Góra, Janka Krasickiego 45/13. 412-K2

Lokale

Luksusowe mieszkanie 3-pokojowe, garaż w Zielonej Górze — zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4186g

Starsze, bezdzielne małżeństwo, poszukuje pustego pokoju. Oferty: skrytka pocztowa 32, 60-951 Poznań 7. 2757g

W śródmieściu — 2 pokoje z pełnym komfortem, c. o., 1 piętro, wspólna kuchnia, łazienka, 3 pokój zajmuje 1 osoba — zamienię na 1 pokój równorzędnym, samodzielny w Poznaniu lub Krakowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2766g.

Zamienię w Krotoszynie mieszkanie 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, w bloku — na większe. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2769g.

Kupię M-3, M-4 w nowym lub starym budownictwie, względnie mały domek za bony PeKaO. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2782g.

Zamienię komfortowe mieszkanie w Chodzieży — na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2785g.

Pokój, kuchnia, łazienka, c. o. — zamienię na 2 pokoje z kuchnią, łazienką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2816g.

Małżeństwo, członkowie SM — wynajmie nieumeblowany pokój z używalnością kuchni, łazienki. Możliwość zapłaty za 1 rok z góry. Najchętniej Osiedle Warszawskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2809g.

Pusty pokój, wynajmie małżeństwu bezdzietnemu. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2817g.



O F E R U J E

PRZEDSIĘBIORSTWO

EKSORTU

WEWNĘTRZNEGO

„PEWEX”

ODDZIAŁ W POZNANIU

ELEGANCKĄ I PRAKTYCZNĄ CREMPLINĘ

Duży wybór wzorów i kolorów.

Sprzedaż za waluty wymienialne i bony towarowe Banku PKO SA — prowadzą placówki „Pewex”:

— POZNAŃ	— Garbary 38
— GNIEZNO	— Mielżyńskiego 14 (PDT, VIII piętro)
— KALISZ	— Warszawska 8
— KĘPNO	— 3 Maja 21
— WRZEŚNIA	— Wiosny Ludów 14
— PIŁA	— Obrońców Stalingradu 30
— OSTRÓW Wlkp.	— Buczka 34
— KOŁO	— Królowej Jadwigi 6
— LESZNO	— Nowowarszawska 3
— KONIN	— Zwycięstwa 1
— KROTOSZYN	— Dworcowa 1
— TUREK	— 20-lecia PRL 9
	— Dr. Bolewskiego 6
	— Nowotki 2

Z A P R A S Z A M Y !

1118-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego nr 198

OGŁASZAJĄ DODATKOWY ZAPIS UCZNIÓW

do klas pierwszych - wiosennych

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (3-letniej)

w specjalnościach:

- grupy obróbki mechanicznej w zawodach — tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz;
- grupy obróbki ręcznej w zawodzie ślusarz — spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące miesięczne wynagrodzenie:

— w I roku nauki	— 300,— zł
— w II roku nauki	— 480,— zł
— w III roku nauki	— 650 zł na godz.

Uczniowie wyróżniający się w teoretycznej i praktycznej nauce zawodu mogą otrzymać premie.

Po ukończeniu 3-letniej nauki — absolwenci mogą się ubiegać o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

Rozpoczęcie nauki odbędzie się dnia 19 lutego 1975 roku.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP — codziennie w godzinach od 8-15. telefon 33-12-31, wewn. 212.

857-K1

Poznańskie Zakłady Papiernicze — ogłaszają **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie następujących robót ślusarskich wartości 180 tys. zł:

- Wykonanie 250 mb ogrodzenia z siatki 175 cm wysokości na słupach stalowych osadzonych w betonach.
- Wykonanie 25 okien stalowych do istniejących otworów okiennych.
- Wykonanie 30 elementów rusztowań typu warszawskiego, według dostarczonego wzoru.

Rozliczenie nastąpi w oparciu o kosztorys wykonawczy.

Zapewniamy dostarczenie podstawowych materiałów.

Termin wykonania — do końca kwietnia 1975 roku.

Bliższych informacji udzieli Dział Główny Mechanika i Energetyka PZP, tel. 592-42.

W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Termin składania ofert — 12 dni od chwili ukazania się ogłoszenia. Otwarcie ofert 13 dnia o godz. 12. 1244-K1

UWAGA,

absolwenci szkół podstawowych!

Zespół Szkół Zawodowych

Fabryki Obrabiarek Specjalnych

„PONAR - WIEPOFAMA”

im. Aleksandra Kowalskiego

w Poznaniu, ul. Janickiego 22

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych

na rok szkolny 1975/1976

do następujących szkół:

- Zasadniczej Szkoły Zawodowej (3-letniej) W ZAWODACH: **TOKARZ** — przyjmuje się dziewczęta i chłopców **FREZER** — przyjmuje się dziewczęta i chłopców **ELEKTROMECHANIK** — przyjmuje się dziewczęta i chłopców **WYTACZARZ** — przyjmuje się tylko chłopców **MECHANIK MASZYN** — przyjmuje się dziewczęta i chłopców **FORMIERZ - ODLEWNIK** — przyjmuje się tylko chłopców.

W myśl umowy o naukę uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej korzystają z następujących świadczeń:

- odzieży ochronnej
- deputatu węglowego po roku nauki
- mydła i proszku do mycia
- mleka, o ile określają to warunki nauki.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące miesięczne wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 325,— zł
- w II roku nauki — 520,— zł
- w III roku nauki — wynagrodzenie wg I grupy zaszerzowania osobistego 6,50 zł/godz. netto.
- Formierz - odlewnik otrzymywać będzie wynagrodzenie wg oddzielnych zasad.
- Uczniowie kl. II i III korzystają również z zakładowego funduszu nagród.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej mogą ubiegać się o przyjęcie do zakładowego Technikum Mechanicznego dla Pracujących, na podstawie skierowania dyrekcji FOS „Ponar-Wiepo-fama”.

II. Liceum Zawodowe (4-letniego)

O SPECJALNOŚCI:

MECHANIK obróbki skrawaniem

— przyjmuje się dziewczęta i chłopców. Uczniowie Liceum Zawodowego mogą ubiegać się o stypendium. Po 4 latach nauki w Liceum Zawodowym absolwent otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód mechanika obróbki skrawaniem.

Zapisy przyjmuje i dalszych informacji udziela sekretariat Zespołu Szkół, codziennie w godzinach od 9 do 16, tel. 463-32.

1287-K1

Komenda Ochotniczego Hufca Pracy przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. CEGIELSKI w POZNANIU

OGŁASZA

WERBUNEK CHŁOPCÓW

w wieku od 16 do 18 lat do OHP w systemie dochodzącym w celu przyuczenia w zawodzie:

- tokarz,
- frezer.

Okres przyuczenia trwa 1 rok.

Junakami OHP mogą zostać chłopcy, którzy:

- nie ukończyli szkoły podstawowej,
- ukończyli szkołę podstawową, a z różnych względów nie podjęli dalszej nauki.

Junacy nie posiadający ukończonej szkoły podstawowej będą mieli możliwość uzupełnienia wykształcenia podstawowego.

Wynagrodzenie w okresie przyuczenia — 600 — zł miesięcznie.

Zgłoszenia przyjmuje Wojewódzka Komenda Ochotniczego Hufca Pracy — Poznań, plac Wolności 13, pokój 120.

965-K1

UWAGA posiadaczów ciężarowych pojazdów samochodowych!

Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej Oddział w Poznaniu

zawiadamia, że w dążeniu do stałego poprawienia usług transportowych oraz lepszego wykorzystania pojazdów ciężarowych i przyczep —

wyraża gotowość zagospodarowania Waszych pojazdów samochodowych i przyczep w okresach przestoju eksploatacyjnego lub pustego przebiegu.

Pojazdy te PSK wykorzystać może do przewozów różnych przesyłek na trasach lub do przewozów miejscowych za odpłatnością wg stawek obowiązujących taryfy samochodowej.

Chętnych nawiązania współpracy w tym zakresie z PSK prosimy o skontaktowanie się z niżej wymienionymi jednostkami organizacyjnymi PSK:

- Oddział PSK Poznań, Towarowa (wolne tory), tel. miejski 602-35
- Ekspedycja Rejonowa PSK Poznań Gł., Składowa 10, tel. 591-04
- Ekspedycja Rejonowa PSK Leszno, Towarowa, tel. 21-33
- Ekspedycja Rejonowa PSK Ostrów, przy Eksp. PKP, tel. 46-30
- Ekspedycja Rejonowa PSK Kalisz, Obozowa, tel. 40-10
- Ekspedycja Rejonowa PSK Gniezno, Pocztowa, tel. 17-76
- Ekspedycja Rejonowa PSK Pila, Towarowa, tel. 29-17 1317-K1

Dnia 15 lutego 1975 r. zmarł ofiarny i zasłużony pracownik Służby Zdrowia

PILEGNIARZ CZESŁAW SZPARAG

W Zmarłym straciłmy wzorowego współpracownika, a chorzy — sumiennego i życzliwego opiekuna. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

POP — Rada Zakładowa — Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej i Społecznej Poznań — Stare Miasto. 160-K3

W dniu 16 lutego 1975 roku zmarła nagle długoletnia aktorka scen poznańskich

kol. Teresa WĄSKOWSKA - SOBOLEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa i Zespół Teatru Nowego w Poznaniu. 165-K3

Dnia 17 lutego 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 84

EDWARD BIAŁECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona RODZINA 4776g

Dnia 17 lutego 1975 r. przeżywszy 66 lat, zakończył swoje pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., mój kochany ojciec, śp.

ANTONI LUDWICZAK

Pogrzeb odbędzie się 20 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia SYN 4772g

Dnia 17 lutego 1975 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 87 nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

ANTONINA BŁASZYK

z domu Miedziarek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godzinie 12 z kościoła parafialnego w Zabnie.

W smutku pogrążona RODZINA 4528g

Praca • Nauka

Potrzebna pani do opieki nad 11-miesięcznym chłopcem 5 razy w tygodniu, po 7 godzin. Warunki do uzgodnienia. Tel. 411-842, Łódź. 4008g

Tokarz — ślusarz, potrzebny na stałe (może być przyuczony). Warsztat. Poznań, Knapowskiego 9 — Kantorski. 2880g

Ogrodnik — specjalista upraw szklarniowych — przyjmie pracę z mieszaniem i bez. Wyczerpujące oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 2903g

Oniekuńka dla starszej osoby — potrzebna. Sportna 1 m. 1. 2847g

Zespół murarski, do położenia tynków wewnętrznych w domu — potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2987g

Dziwiarka — potrzebna. Tel. 674-539. 3025g

Pomoc do lekkich prac domowych, 4 razy tygodniowo — potrzebna. Grunwaldzka 123, parter. 3085g

Przyjme dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3105g

Reparacje, oddam pracę w dom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3122g

Umiejąca szycie biustonosze — przyjmie. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 3163g

Opiekunka do 6-miesięcznego dziecka, potrzebna od 1. III. Staszica 20 m. 3. 3180g

Małżeństwo, przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 3196g

Młode małżeństwo z dzieckiem, przyjmie dozorstwo — warunek mieszkanie (monter instalacji sanitarnych). Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3215g

Potrzebny tokarz oraz uczeń, może być po wojku, z możliwością zarobkowania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3209g

Przyjme uczniów. Jaworski, Zakład Tapicerski, Poznań, Mostowa 37. 3197g

Uczniów przyjmie, również zamiejscowych. Warsztat Blacharski, Poznań, Dąbrowskiego 27. 3120g

Kupno • Sprzedaż

Kupię okna inspektowe 1x1,5 m. kultywator oraz przyczepę traktorową. Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3041g

Kupię ciągnik ogrodniczy Dzik. Kalisz, ul. Szymanowskiego 5. 3096g

Kupię wtryskarkę do two rzywu sztucznych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3100g

Aparat fotograficzny Exa przyznat kupię. Tel. 545-67. 2907g

Kupię wiertarkę kolumnową, słupkową. Telefon 597-53. 3208g

Kupię nowoczesną szafę, chętnie z nadstawką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3160g

Sprzedam 3 tunele foliowe po 140 m², cena 8 tys. za sztukę. Poznań, Osiedle Wielkiego Października 13K m. 148. 4546g

Sprzedam bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2859g

Płytki ścienne, białe, 10 m² (włoskie) sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2858g

Stylowa jadalnia, sypialnia, fotele, wannę i piec kapielowy sprzedam. Tel. 630-92. 2872g

Spawarkę wirową sprzedam. Tel. 552-81. 2874g

Uwaga dyskoteki, kawiar nie! Urządzenie iluminacyjne sprzedam. Kołobrzeg, Bohaterów Stalina 37 m. 1. 2879g

Sprzedam tanio łóżka z materacami, toaletkę, szafę, poduszki. Ul. Garnarska 1 m. 6, od godz. 18-20. 2894g

Sprzedam castrol GTX. Tel. 646-93. 2892g

Sprzedam wózek inwalidzi i ręczny. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2906g

Suknie ślubną długą, białą koronką, wzrost 1,68, welon, sprzedam. Łozowa 22 m. 128. 2908g

Zegar ścienny, stolik pod telewizor i do pisania, ta boretę sprzedam. Głogowska 43 m. 26. 2928g

Sprzedam śruby z nakrętkami 0,6x30 mm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2925g

Motocykl WFM sprzedam. Poznań, Andrzejewskiego 7 m. 2. 2920g

Sprzedam korzystnie bufet ciemny i cztery krzesła. Bociański, Sikorskiego 5 m. 6. 2936g

Sprzedam ciągnik Zetor K-25 z pługiem, stan dobry. Marian Rybka, ul. Klasztorna 34, pow. Krotoszyński. 2933g

Spacerówkę zagraniczną sprzedam. Dzierżyńskiego 25 m. 5, po godz. 19. 2963g

Belki, pustaki DZ 3 wykonuje Betoniarńia, Słonawy, pow. Oborniki. 3009g

Sprzedam Junaka z przyczepą w dobrym stanie. SHL 175, Zieloniec, Arkońska 41. 3018g

Sprzedam MZ-150, cena 7.000 zł. Wiadomość: Komorniki, ul. Nowa 3. 3033g

Sprzedam planino Calisia. Świerczewskiego 45d m. 4, godz. 18-20. 3048g

2 piece Strebła sprzedam. Tel. 67-13-83 po 16. 3049g

Sprzedam tanio wyposażenie gabinetu kosmetyczno-lekarskiego, większą ilość gliceryny kosmetycznej, talku. Tel. 593-98. 3069g

W dniu 16 lutego 1975 r. zmarła w Bogu, przeżywszy lat 84

MARIA CYLIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się 20 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni opiekunka i przyjaciele

Ul. Kochanowskiego 6. 4651g

Dnia 14 lutego 1975 roku zmarł ppor. rez. pilot

FRANCISZEK MICHALAK

senior lotnictwa, powstaniec wielkopolski, żołnierz dwóch wojen światowych. Był instruktorem b. 3 pułku lotniczego, Aeroklubu Poznańskiego, szkół lotniczych na terenie Francji i Wielkiej Brytanii. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Powstańców Wielkopolskich.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Aeroklubu i koledzy z Klubu Seniorów Lotnictwa AP 4477g

Dnia 15 lutego 1975 r. zmarł mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, wujek, przeżywszy lat 84

STANISŁAW OGRODOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona RODZINA 4719g

Kordeckiego 24.

Dnia 14 lutego 1975 r. zginął śmiercią tragiczną w wieku 27 lat mój najdroższy mąż i tatuś, brat, zięć i szwagier, śp.

EDWARD HIRSCH

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona żona z córeczką i rodziną 4750g

Dnia 17 lutego 1975 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 26, nasz najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, tatuś, syn, brat, zięć, szwagier i wujek

RYSZARD MARASZEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z córeczką i rodziną 4767g

Sprzedam motor z kas-kami Pannonia. Osiedle Pilewska, ul. Grunwaldzka 42. 3086g

Sprzedam tanio motocykl SHL 150, Edward Julga. Poznań-Zieloniec, ul. Gór-ska 19. 3123g

Sprzedam SHL-Gazela o-ras wózek dziecięcy, nie-miecki. Tel. 715-34 od 18. 3124g

Sprzedam maszynę do szy-cia Singer z podłóżnym członkiem — 800 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3135g

Drzwi zewnętrzne 90x185, okno 220x90, kraty okienne 200x75, lustro kryształowe 60x180 sprzedam. Dą-browskiego 332. 3137g

Sprzedam piec c. o. 2,5 m. Strzelczyka 11, Świercze-wo. 3164g

Tanio sprzedam używany telewizor, Karlińska 11, Poznań. 3167g

Sprzedam motocykl Junak, stan dobry. Poznań, Słowackiego 26 a m. 2. 3173g

2 tapczany, szafę dwu-drzwiową, jednodrzwiową, radio, bielizniarkę, lustro, rower marki Kormoran — sprzedam. Ul. Szamarsze-skiego 60 m. 29. 3198g

Sprzedam szafę 3-drzwi-ową jasną, stolik orzech, lampę stojącą, wiszącą, dywan 1,6x2,4, eleganckie narzuty. Kasztanowa 29 m. 6, po godz. 15.30. 3217g

Samochody

Sprzedam Syrenę 104, ro-cznik 68. Poznań, ul. Mot-tego 4a m. 5, w godz. po południowych. 4232g

Syrenę nową — premia PKO, sprzedam. Telefon 659-37, wieczorem — tel. 40-092. 4753g

Wartburga 312, w dobrym stanie sprzedam. Komor-niki k. Poznania, ul. Pola-na 19, tel. 39. 4073g

Sprzedam Wartburga 1000, cena 35.000 zł. Leszek Dur-ka, Poznań, ul. Kmiecia 30 po godz. 17. 4513g

Mercedes 220-Sb, 1968 r. stan idealny, cena 210 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 3349g

Kupię nowego Zaporozca lub Syrenę. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 2902g

Sprzedam nowego Fiata 126 p do odbioru. Telefon 448-56. 2831g

Kupię Trabant 601. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2843g

Sprzedam Wartburga de-lux, 71 r., przebieg 30 tys. km. Ulańska 22a m. 3. Zgłoszenia od 16. 2844g

Kupię silnik Volkswagena lub Syrenę. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 2933g

Sprzedam Żuk — skrzy-niowy. Adres: Puszczy-kówko, ul. Mickiewicza 6. 2986g

Volkswagen 1300, rocznik 73, mały przebieg, sprze-dam. Przybyszewskiego 34 m. 6, godz. 15-18. 2997g

† Dnia 16 lutego 1975 r. zasnęła w Bogu koń-cząc swe pracowite i pełne poświęcenia życie najdroższa matka, teściowa i babcia, przeży-wszy lat 87

MARIA BIELSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 9.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona RODZINA 4704g

Ul. Pogodna 28.

† Dnia 17 lutego 1975 r. zasnęł w Bogu, przeży-wszy 81 lat kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek

JÓZEF WESOŁY

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 8.45 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona RODZINA 4763g

Ul. Modra 18 m. 9.

† Dnia 16 lutego 1975 r. zmarł, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 70 mój najdroż-szy mąż, ukochany tatuś, dziadziś i teść

BRONISŁAW OLSZEWSKI

emeryt ZNTK

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA 4621g

† Dnia 16 lutego 1975 r. zmarł, opatrzony Sa-kramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek, śp.

FRANCISZEK LASKOWSKI

major saperów WP, powstaniec wielkopolski, uczestnik I i II wojny światowej, odznaczony Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, dwukrotnie Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona żona, dzieci i rodzina 4717g

Ul. Staszica 16 m. 4.

Kol. KRYSZYŃE KACZMAREK

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci

Matki składają współpracownicy

Przychodni Przemysłowej dla m. Poznania i woj. poznańskiego. 4264g

Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno - Kartograficzne w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 10

poszukuje na terenie miast: Gniezna, Szamotuł i Obornik Wlkp.

- ◆ POMIESZCZENIA BIUROWYCH (od 100 m²) — lub
- ◆ DOMU jedno- albo dwurodzinnego, wykończonego lub w trakcie budowy, z placem (od 500 m²).

Oferty z opisem lokalu lub domu oraz kwotą czynszu albo ceną sprzedaży, upra-sza się kierować pod adresem przedsię-biorstwa.

1015-K1

Atrakcyjna, ładna panna z wykształceniem, na sta-nowisku, posiadająca dom, działkę — posada uczciwe go pana do lat 38. Cel ma trymonialny. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 2780g.

Rozwiedziona lat 44, z wy-kształceniem, dobrze sy-tuowana, z mieszkaniem w Kołobrzegu — pozna pa na na stanowisku. Cel ma trymonialny. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 2792g.

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Mieszkaniowa w KONINIE, ulica 20-lecia PRL 28a, tel. 244-49 — zatrudni zaraz:

głównego księgowego — wykształcenie wyższe lub średnie z odpowiednią praktyką na stanowisku gł. księgowego lub zastępcy gł. księgowego.

Warunki pracy i płacy (wg układu zbiorowe-go dla pracowników spółdzielczości budowni-cтва mieszkaniowego), do omówienia w Za-rządzie Spółdzielni (adres j. w.). 392-K1

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych — „STOMIL” w Poznaniu — zatrudnia zaraz z te-renu m. Poznania i województwa poznańskiego:

- mężczyzn, pracowników fizycznych bez kwalifikacji, z możliwością wyuczenia zawodu: koniekcjonera, walcownika, wul-kanizatora,
- wartowników (mężczyzn i kobiety).

Pracownikom pozamiejscowym zatrudnionym w produkcji gwarantuje się kwatery w do-mach prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego PZOS „Stomil” w Poznaniu, ul. Starolecka 18 — biu-rowiec, parter, pokój nr 1, tel. 750-01, wewn. 580 lub 481. 1212-K1

WZSP — Spółdzielce Przedsiębiorstwo Handlu w Poznaniu, ul. Kolejowa 19/21, tel. 660-031, wewn. 51 — zatrudni w Ośrodku Wypoczynko-wym w Ustroniu Morskim:

- kucharki,
- pomoce kuchenne,

w terminie 1 VI — 15 IX 1975 lub na jeden wybrany miesiąc.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem przedsiębiorstwa lub osobiście, w godzinach 10-13. 1064-K1

Rolniczy Kombinat Spółdzielczy w Bobulczynie, 64-510 Wronki, powiat Szamotuły — zatrudni od dnia 1 marca 1975 r.

owczarza z pomocnikami.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia z Za-rządem.

Zgłoszenia osobiste i pisemne należy składać pod wyżej wymienionym adresem, telefon — Wronki 45. 348-K2

UNIEWAŻNIA SIĘ pieczęć podłużna:

Akademia Rolnicza Zakład Pomocy Naukowych i Dydaktycz-nych — Pracownia Fotografii Naukowej, 60-966 Poznań, ulica Dożynkowa 9, bl. H. 1152-K1

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubiona pieczęć o brzmieniu:

Fabryka Armatur „Swarzędz”, ul. Czerwonej Armii 8, 62-020 Swarzędz, telefon 156, 157. 340-K2

† Dnia 18 lutego 1975 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż, ukocha-ny ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64

STANISŁAW AUGUSTYŃIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Wirach.

W głębokim żalu i smutku pogrążona RODZINA 4746g

† W dniu 13 lutego 1975 roku zasnęła w Bo-gu, śp.

JADWIGA FENGLER

z domu Kaczmarek

Pogrzeb odbył się dnia 15 bm., o czym zawiadamia pogrążona w smutku RODZINA 4467g

Kobylin, Wolności 7.

† Dnia 16 lutego 1975 r. zmarł nagle w wieku lat 26

STANISŁAW RITTHAMMER

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 8.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona RODZINA 4768g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 lutego 1975 roku zmarł nasz były pracownik i członek naszej Spółdzielni

KOLEGA inż. WALENTY ZYGMANOWSKI

Zonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Zarząd — Rada Zakładowa POP i współpracownicy „Rzeźba i Stolarstwo Artystyczne” Spółdzielni Pracy w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 73a 158-K3

Merci Udo

TEATRY

OPERA — g. 19 „Boccaccio”. MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”. POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”. NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”. LALKI I AKTORA — g. 10 „Detektyw Ręka”, „Szalony Odkrywcza”. KABARET „TEY” — nieczynny.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Zbrodnia w klubie tenisowym” (wł. 18 l.). g. 18, 20 „Kochajmy się” (pol. b.o.). KDF PALACOWE — g. 15.30 „Dzielnicy szeryf Lucky” (fr.-belg. b.o.). g. 17.30 „Strach na wróble” (USA 15 l.). g. 19.30 „Dyskusyjny Klub Filmowy”. APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Och, jaki pan szalony” (ang. 15 l.). BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Orzeł i reszka” (pol. 15 l.). „GONG — g. 10, 12, 16 „Prywatny detektyw” (ang. 15 l.). g. 18, 20 „Pokusy” (wł. 18 l.). GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Porwanie” (fr. 15 l.). GWIAZDA — g. 11, 13 „Dziki i swobodny” (ang. b.o.). g. 15.30, 18, 20 „Gangsterski wale” (fr. 15 l.). KOSMOS — g. 17.30, 20 „Cenny łup” (fr. 15 l.). MALTA — g. 16, 18, 20 „Zaproszenie” (szwajc. 15 l.). MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Zamach” (pol. b.o.). OLIMPIA — nieczynny. OSIEDLE — g. 16, 19 „Dowódca łodzi podwodnej” (radz. b.o.). PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Ostatnie dni” (pol. b.o.). PRZYJAŹN — nieczynny. RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Porozmawiamy o kobietach” (USA 18 l.). RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Nie oszukaj kochanie” (NRD b.o.). SCALA — g. 16, 19.15 „Bitwa nad Neretwą” (jug. b. o.). TĘCZA — g. 17 „Pomyłka szpiega” (radz. b.o.). g. 19 „Wyzwolenie” cz. I i II (radz. b. o.). WARTA — g. 10 „Podwodna odyseja” (kanad. b.o.). g. 12, 14, 16, 18 „Nie ma róż bez ognia” (pol. 15 l.). g. 20 „Wahadło” (USA 18 l.). WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Nadzieja”. WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Pierwsza spokojna noc” (wł. 18 l.). WRZOS (Luboń) — nieczynny. WRZOS Moskwa — g. 17, 19.15 „Dajcie sensację na pierwszej stronie” (wł. 15 l.). FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Londyn” cz. III.

DYZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickie wicza 2; okulistyka — ul. Grunwaldzka 16; neurologia — ul. Lutycka; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33. Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania ul. Chelmońskiego 20 — tel 66-00-66: nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel 63-735: wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999. Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al Marcinkowskiego 21) — tel 989 g 7-22. Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżurnie lekarz psychiatra). Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980. Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248) tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki). Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140. Dzierżyńskiego 349. Głogowska 107/109. Główna 53. Mickiewicza 22. Mazowiecka 12. Kórnicka 24. Słowiańska. Starołęka 18. al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 7.20 Takty i minuty; 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takty i minuty; 8.05 U przyjaźni; 8.10 Akcja — Stop, dość ofiar; 8.15 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Muzyczny poranek filmowy; 9.05 Akcja — Stop, dość ofiar; 9.10 Walce Straussów; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Śpiewa Zespół „Pro Contra”; 10.08 Muz. po pularnia; 10.25 Akcja — Stop, dość ofiar; 10.30 „Frontowe drogi” odc. 3 pow.; 10.40 Apetyt wzrasta w miare słuchania; 10.45 Franc. zesp. wokalne; 11.00 Mozaika polskich melodii; 11.18 Akcja — Stop, dość ofiar; 11.30 Rzeszów na muzycznej antenie; 12.25 Rzeszów na muzycznej antenie; 12.40 Konc. życzeń; 13.10 Piosenki starej Warszawy; 13.15 Akcja — Stop, dość ofiar; 13.30 Z antologii polskiego jazzu; 14.10 Śpiewają Zespoły Pieśni i Tańca; 14.20 Akcja — Stop, dość ofiar; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Nowości muzyczne z Hawany; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Akcja — Stop, dość ofiar; 15.40 Operetka. Jej twórcy i wykonawcy; 16.10 Propozycje do Listy Przechojów; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Akcja — Stop, dość ofiar; 16.45 Goście polskich estrad; 17.00 Radiokurier; 17.20 „Wzajemnie, bez zobowiązań”; 18 Muzyka i aktualności; 18.25 Akcja — Stop, dość ofiar; 18.35 Przeboje non stop; 19.15 Muzyczne wizyty przyjaciół; 19.35 Akcja — Stop, dość ofiar; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 19.55 Alkohol, alkoholizm, alkohol;

Kolejne wydawnictwa turystyczne

Staraniem Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej, a w opracowaniu Piotra Maluśkiewicza i Mieczysława Matuszaka, ukazał się przewodnik „Września, Ślupca i okolice”. Na 50 stronach znajduje tu każdy wycieczkowiec w skondensowanej formie wszystko o tej części woj. poznańskiego. Prócz opisu geograficznego, flory i fauny oraz dziejów tego powiatu, wydawnictwo zawiera dane o poszczególnych ważniejszych miejscowościach oraz ich atrakcjach turystycznych, krajoznawczych i walorach wypoczynkowych. Osobny rozdział to wskazówki praktyczne, dotyczące handlu, gastronomii, bazy noclegowej, usług i placówek kulturalnych. Jest też schematyczna mapa omawianego rejonu oraz liczne zdjęcia.

Również w małym, wygodnym formacie wydał WOIT folder pt. „Trasa E-8 przez Wielkopolskę”. Praca ta wymienia wszystkie miejscowości na szlaku od Świecka (na granicy z NRD) do Ożarowa (w woj. warszawskim. Szczegółowo opisane są miasta, miasteczka i wsie w granicach woj. poznańskiego. Turysta zaopatrzony w ten folder doskonale będzie wiedział, gdzie i co zwiędzać na trasie E-8, gdzie można otrzymać posiłek lub skorzystać z noclegu.

Wreszcie trzecia pozycja z tych, które wyszły z drukarni w tych dniach, to „Rowerem przez Wielkopolskę”. Folder ten daje opisy 15 tras rowerowych i kombinowanych (z przejazdem pociągami na niektórych odcinkach). Wszystkie wymienione prace doskonale uzupełniają dotychczasową biblioteczkę turystyczną WOIT-u, a wielkość nakładów gwarantują, że każdy kogo wspomniane tematy interesują może stać się posiadaczem opisanych wyżej folderów. (c)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● Godz. 18 — otwarte posiedzenie Komisji Nauk Ekonomicznych PTPN, podczas którego prof. dr hab. W. Wilczyński wygłosi odczyt pt. „Ekonomiczne problemy RFN i Berlina Zachodniego” (sala posiedzeń PTPN, przy ul. Mielżyńskiego 27/29). — plenarne zebranie koła ZBoWiD Jeżyce Górne 2 (świećlica „Modeny” przy ul. Jackowskiego 24).



Luboń. Wzdłuż ul. Opolskiej, w miejscu starych, małych budyneczków — powstają nowe bloki osiedla Luboniana II. (res) Fot. — K. Przychodźka

Tamte dni Początki „białej służby”

Karty pierwszych numerów „Głosu”, podniszczone i pożółkłe przypominają tak istotne wtedy odczyty, ogłoszenia, informacje. Pozwalają ożywić atmosferę tamtych dni. Zapisy do szkół podstawowych, pierwsze śluby w wyzwolonym Poznaniu, otwarcie świetlic, powołanie w miejsce przedwojennej kasy chorych ubezpieczeń społecznych, wezwania do pracy lekarzy. Otóż to — w walczącym jeszcze mieście przystąpiono w lutym do organizowania lekarskiej opieki.

Z chwilą rozpoczęcia walk o Poznań garstka pozostałych tutaj polskich lekarzy i część służby za nitarnej skupiła się pod sztandarem Czerwonego Krzyża. Pracowano w warunkach frontowych — dziś trudnych do wyobrażenia. Najpierw więc należało tam działać, poprawić, pomóc. Jednak jak się wkrótce przekonano znacznie trudniejszym problemem okazało się zorganizowanie dla mieszkańców wolnego Poznania „normalnej” opieki lekarskiej

Przed wojną na terenie Poznania pracowało 300-400 lekarzy. W lutym 1945 roku było ich ledwie 30. Podobnie w całym kraju. Według przeprowadzonych wtedy obliczeń brakowało około 50 procent lekarzy pracujących w 1939 roku. Na uzupełnienie tak licznych szeregów lekarzy trzeba było czekać 6 lat...

Poznań znalazł się jednak w korzystnej sytuacji. Wielu medyków, których losy wojny rzuciły poza Wielkopolskę, najchętniej do Generalnej Guberni na wieść o wyzwoleniu ich miasta zaczęło powracać.

Wśród takich właśnie osób znalazła się Janina Dammowa. Wiele pracowitych lat spędzonych w Poznaniu od chwili tamtego powrotu zatarło w pamięci powojenne szczegóły.

W każdym razie — wspomina — przyjechałam do Poznania gdzie przed wojną ukończyłam studia i miałam rodzinę, na początku lutego. Wróciłam podziękująciemu z żołnierzami i dącaymi na Berlin.

Wspomina dojazd do Starego i potem powrót na wyzwolony Łazarz.

Lekarzy polskich — mówi — witano z nieopisanym entuzjazmem. To dopingowało nas, od razu brać się do pracy.

Podobnie, jak wielu wracających lekarzy i Janina Dammowa ścigała tu do Poznania z Gó swoje urządzenia medyczne, wyposażenie gabinetu. Organizowała gabinet przy ul. Chelmońskiego. Również jak większość ówczesnych lekarzy od razu rozpoczęła praktykę. Jeszcze w 1945 roku zaczęła też pracować w klinice nekołogicznej przy ul. Polnej, z wu wróciła na Łazarz, a obecnie pracuje w nowej przychodni na Osiedlu Przyjaźni. Tak nieprzerwane 30 lat, od momentu gdy w pierwszych tygodniach wojny znalazła się wśród 27 polskich lekarzy organizujących podstaw „białą służbę” w Poznaniu. (len)

W muzeum w Poznaniu

Archeologia w literaturze

W poznańskim Muzeum Archeologicznym otwarto interesującą wystawę — zorganizowaną z okazji XIX Zjazdu Związku Literatów Polskich w Poznaniu (21-23 bm.). „Archeologia w literaturze” — pięknej 1945 — 1975. Tematyka historyczna, zamierzająca dzieje naszego państwa stać się coraz częściej inspiracją dla pisarzy, dramaturgów, aktorów, znajdując odbicie w twórczości.

Pierwsza część ekspozycji zawiera, obok utworów bajkowych i mitycznych (np. Parandowskiego „Delfina Chloie”), utworów poetyckich Brylla i Zymborskiej, zamieszczonych skarbami archaologicznymi, także przedmiotami twórczości historycznej poznańskich pisarzy Brandstaettera, T. Kraszewskiego, E. Paukshy, M. Orłowskiego.

Druga część wystawy prezentuje w porządku chronologicznym utwory literackie poświęcone dziejom najstarszych kopalisk i ciekawych zabiegów. (4g)

22 LUTEGO — WOLNA SOBOTA

WSZELKIE ZAKUPY PROSIMY DOKONAĆ DO PIĄTKU

— W PIĄTEK 21 LUTEGO PRZEDŁUŻONY BĘDZIE CZAS PRACY DO GODZINY 20.00

WE WSZYSTKICH SKLEPACH SPOŻYWCZYCH ORAZ SKLEPACH Z ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI NA TZW. CIĄGACH HANDLOWYCH I DOMACH TOWAROWYCH W CENTRUM MIASTA.

— W SOBOTĘ 22 LUTEGO CZYNNE BĘDĄ WSZYSTKIE SKLEPY PROWADZĄCE SPRZEDAŻ MLEKA W GODZINACH 7.00-10.00.

— W NIEDZIELĘ 23 LUTEGO SKLEPY BĘDĄ NIECZYNNY.

20 Naukowcy — rolnikom; 20.15 Fomoserwis; 21 Spory o wartości; 21.15 Konc. chopinowski; 22.15 Gwiazdy stylu „soul”; 22.30 Moto sprawy; 22.45 Gwiazdy rytmu i bluesa; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Z wokalistyką na ty; 23.40 Ballady na instrumenty. WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23. PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemysły; 7.45 Muzyczny dialog; 8.35 My 75; 8.45 Zespoły regionalne z Podlasia; 9 W. A. Mozart; XXV Koncert C-dur na fortepian i orkiestrę; 9.40 W świecie współczesnej humanisty — magazyn w opr. Piotra Sopoćki; 10 „Pierwsze Zakopane”; 10.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 11 Utwory mistrzów baroku; 11.35 Pięć minut o wychowaniu; 11.40 Z naukowej prasy; 11.50 Melodie z Orawy; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.05 Słuchacze piszą — my odpowiadamy autor Stanisław Kubiak; 12.15 15 minut w rytmie oberka; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Agrochem; 13 „Literatura na świecie”; „Czas milczenia” fragm. pow.; 13.20 Wanda Bargielowska-Kutkowska śpiewa pieśni P. Czajkowskiego; 13.35 Antykwarjat z kurantem; 13.40 Polscy przyjaciele Skandynawii” gawęda; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Węgry; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 Repertaz literacki Krystyny Królowskiej pt. „Na małej stacyjce 18.06 niedziela”; 14.35 Skrzypek Robert Szreda i pianistka E. Sobkiewicz grają utwory Liszta i Wieniawskiego; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Muzyka operowa; 16 W trosce o słowo i treść — „Nowe metody w lingwistyce”; 17.15 Audycja dokumentalna; 17.50 Pre-

miery Polskich Nagrań; 16.10 Orkiestra solistów na festiwalu w Kołoni; 16.30 Mikroroccali Zsuzi Konec; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Eksplzja w katedrze” — 28 odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Pi sarz miesiaca — Stanisław Lem; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualności muzyczne z Paryża; 19 Pow. w wyd. dżw. — „Kawaler de Lagardere”; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Z teki mecenasa — Śmierć w czekoladce; 20.10 Wielki pianista S. Rachmaninow; 20.50 „Pamela” słuch.; 21.21 Rytm naszych czasów; 21.50 Opera tygodnia — Giuseppe Verdi „Dzień królów”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Jethro Tull; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Wiersze o wieszcach; 23.05 Organy czeskie, morawskie i słoweńskie — Tepla; 23.22 „Lilia, jak lilia biała” — nowa płyta zespołu Genesis; 23.50 Na dobranoc śpiewają Skaldowie.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka; 7 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt — Typy użytkowe i rasy świń w Polsce (powt.); 7.30 — „Główna Ulica” — fab. film hiszpański; 9.05 — Dla szkół — Fizyka — kl. VI — Śladami Archimedeasa; 10 — Dla szkół — Historia — Klasa V — Złoty wiek Rzymu; 11.05 — Dla szkół — Historia — kl. VII — Marja Skłodowska-Curie; 12 — Dla szkół — Chemia — Klasa VIII —

Pożyteczne związki wapnia; 12.45 — TV Technikum Rolnicze — Język polski — l. 5 — Stefan Zeromski — „Szyfrowe prace” c.d.; 13.25 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka — l. 8 — Działania na liczbach przybliżonych — cz. I; 14.40 — Politechnika TV — Fizyka — Kurs przygotowawczy — Zmiany stanu skupienia — Zasady termodynamiki; 15.50 — NURT — Nau czanie początkowe matematyki — Zbiory; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla młodych widzów „Skrzydła”; 17.10 — Informacje, Towary, Propozycje; 17.20 — Losowanie Małego Lotka; 17.30 — Z se ri: „Teatr w domu” — film prod. jugosł. „Fotel na biegunach”; 18 — „Gobeliny spod strzechy” — program publicystyczny (kolor); 18.20 — Teleskop; 18.40 — Godzina Orfeusza — Magazyn muzyczny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Filmołeka arcydzieł — „Główna Ulica” fab. film hiszpański — reż. Juan Antonio Barden (od 15 l.); 22 — Wiadomości sportowe (kolor); 22.10 — Sylwetki X Muzy — Mieczysław Kalenik; 22.35 — Dziennik (kolor).

PROGRAM II: 18.10 — Język francuski (lekcja 36 — cz. I — kurs II stopnia); 18.40 — „Tam gdzie nie ma letnich ferii” — film dok. prod. węg.; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Informator turystyczny; 20.50 — Wszystko dla ludzi — program publicystyczny; 21.20 — 24 godziny (kolor); 21.30 — Z cyklu: „Wielkie sonaty” — Ludwika van Beethovena. Sonata D-dur — opus 28 — „Pastoralna” w wyk. Jerzego Sulikowskiego — fortepian; 22 — „Wino, śpiew i życie” — film fab. prod. TV ZSRR; 23.10 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki.